

Z 1408/32

KI. IV

32

Opłata ulszczona ryczałtem.

LEKCJE W Z O R O W E

na każdy dzień i każdą godzinę lekcyjną
szkoły powszechnej.

**ODDZIAŁ
(KLASA)
IV**

Zeszyt 32

27 kwietnia—2 maja

Wydawnictwo B-ci Drapczyńskich, Warszawa, Płosa XI Nr. 15

Serja XI

„NASZYCH OBRAZKÓW“

Zawiera

16 siatek geometrycznych

**drukowanych na
cienkiej tekturce
do sklejanja.**

Cena 2 zł. 40 gr.

Doskonała pomoc naukowa na lekcjach geometrii i rachunków przy objaśnianiu figur i brył, przy obliczaniu powierzchni i objętości.

Na lekcjach rysunków — przy perspektywie i rzutach, przy rysunkach z natury i wyobraźni.

161. Sześcian. 162. Graniastosłup foremny czworoboczny (kwadratowy). 163. Graniastosłup foremny trójboczny. 164. Graniastosłup foremny sześcioboczny. 165. Graniastosłup foremny ośmioboczny. 166. Walec. 167. Ostrosłup foremny trójboczny. 168. Ostrosłup foremny czworoboczny. 169. Ostrosłup foremny sześcioboczny. 170. Stożek. 171. Ostrosłup ścięty czworoboczny (kwadratowy). 172. Ostrosłup ścięty trójboczny. 173. Ostrosłup ścięty sześcioboczny. 174. Stożek ścięty. 175. Decymetr sześcienny. 176. Litr, $\frac{1}{2}$ litra, $\frac{1}{4}$ litra.

Można także nabywać poszczególne siatki w ilościach dowolnych — najmniej 20 arkuszy — w cenie po 15 gr. egzemplarz.

— 3 —

Religja.

LEKCJA PIERWSZA.

Temat: Nabożeństwo majowe.

Modlitwa: Wesoły na dzień...

Po prześpiewaniu pierwszych zwrotek pieśni wielkanocnej zwracamy uwagę na te strofy, w których mowa o Matce Boskiej. Przypominamy razem z dziećmi o życiu małego Jezusa w Nazarecie i prawdopodobnych rozmowach Matki Najświętszej z Synem. Jak to On pierwszy najtkliwszymi słowami nazywał swą Matkę. Zastanawiamy się nad późniejszym stosunkiem św. Jana do Matki Chrystusowej w owych czasach, gdy stał się Jej opiekunem po odejściu z ziemi Pana Jezusa. Na tle tych przypomnień rozpatrujemy litanję do Najświętszej Panny, zwaną loretańską (od miasta włoskiego Loretto, w którym szczególnie Matka Boża jest czczona).

Kyrie elejson, Chryste elejson, słowa greckie, oznaczające: Panie zmiłuj się, Chryste zmiłuj się, powtarzane trzykrotnie, jako wezwanie trzech osób Bożych.

Zwroty:

Panno nad panami — przewyższająca swą świętością wszystkie panny.

Matko łaski Bożej — jako Matka Chrystusa jest pośredniczką wszelkich łask, dawanych przez Jezusa Boga i Pana naszego.

Matko najczystsza, niepokalana, nienaruszona — żadnym grzechem nigdy nie splamiona.

Matko przedziwna — wzbudzająca podziw, zachwyty.

Zwierciadło sprawiedliwości, stolico mądrości — w Niej skupiają się te cnoty, w Niej sprawiedliwość i mądrość Chrystusa znajdują najwierniejsze odbicia.

Naczynie duchowe, poważne, osobliwego nabożeństwa — Porównanie duszy Marji do kosztownego naczynia, w którem gości wszelka powaga i nabożeństwo.

Po tych wezwaniach następują inne porównania Matki Bożej z najpiękniejszymi i najkosztowniejszymi przedmiotami: róża, królowa kwiatów, piękna wieżo pałacu Dawida, kosztowna, bezcenna — z kości słoniowej. Brama niebios — Ta, która prowadzi do nieba, do Boga. Gwiazdo zaranna, jaśniejąca na niebie przed wschodem słońca. Marjo — jaśniejsza na ziemi przed Chrystusem. Królowo ludzkości przez wieki, przepowiedziane przez proroków, opiekunko apostołów, wzór wyznawców, męczenników, dziewic i wogóle wszystkich świętych. Uczczona przez modlitwę różańcową, Opiekunko miłości i pokoju i szczególnie słowian w Polsce, jako jej królowa.

Po zmówieniu litanji przypominamy z dziećmi znane im miejsce kultu Matki Bożej w naszej ziemi i innych krajach. Pieśnią do Matki Najświętszej kończymy lekcję.

LEKCJA DRUGA.

Temat: Nabożeństwo majowe.

Modlitwa: Litanja do M. Boskiej. Dzieci urządzą ołtarzyk w klasie, lub w sali rekolekcyjnej i odmawiają litanję, Pod Twoją obronę i śpiewają znaną pieśń do Matki Bożej.

Odmawiamy różańce w odprawieniu nabożeństwa majowego w kościele (z wystawieniem Najśw. Sakramentu) i w domu, lub pod figurą we wsi.

Tłumaczymy cel nabożeństwa: uczczenie Marji i naśladowanie Jej cnót w naszym życiu.

Wspólnie z dziećmi przypominamy zrane nam chwile z życia Matki Najświętszej i słowa Jej, zapisane w Ewangelji. Układamy sobie plan naszej pracy duchowej w miesiącu maju pod szczególną opieką Matki Bożej. Dzielimy tę pracę na podstawie życia Marji: 1) Zwiastowanie — pokorne poddanie się woli Bożej — posłuszeństwo. 2) Nawiedzenie — miłość i pomoc w rodzinie. 3) Narodzenie — miłość i cześć dla Matki Bożej i Dzieciątka Jezus. 4) Życie w Nazarecie — chętna, dokładna praca. 5) Męka Pańska — cierpliwość w przeciwnościach w cierpieniu. 6) Życie Matki Najświętszej po wniebowstąpieniu Pana Jezusa — pomoc innym, by poznali i ukochali Chrystusa.

Polski.

LEKCJA PIERWSZA.

Dnia 25-go IV t. j. w sobotę przypada jak wiemy święto lasu. Klasa nasza niezawodnie odbyła wycieczkę do lasu o ile tylko pogoda na to pozwoliła. Słusznie więc będzie, jeżeli nauczyciel dziś powróci do wrażeń z odbytego spaceru; postara się utrwalić wiadomości lat ubiegłych i przypomni jednocześnie piękną wycieczkę sobotnią.

— Gdzie byliśmy w sobotę? Dlaczego tym razem zrobiliśmy wycieczkę do lasu? Jak sądzicie, dlaczego ustanowione zostało święto lasu? (Ażeby wszyscy wiedzieli, że las trzeba szanować i podziwiać, żeby wszyscy się dowiedzieli 1) o korzyściach jakie daje las, 2) przyjemnościach, które możemy mieć przebywając w lesie). Jakie to korzyści? (Drzewo jest bogactwem narodowym, daje materiał budowlany, służy jako opał, jest przerabiane na papier i smołę, — stanowi ważny przedmiot eksportu). Las ochrania granice; zdobi krajobraz; wpływa na klimat łagodząco. Wiemy też o wielkiem znaczeniu powietrza leśnego dla zdrowia.

Oddzielnie mówimy o przyjemności przebywania w lesie — oddychania balsamicznem powietrzem lasu, o tem jak odpoczywamy wśród kojącej ciszy drzew, radując się oglądaniem pięknego krajobrazu leśnego, słuchając śpiewu ptaków. Nauczyciel przypomni też o przyjemności zbierania kwiatów, grzybów, o polowaniach w lesie, o czem dzieci nieraz słyszały lub czytały. Prócz celów użytecznych było

i jest polowanie jedną z najulubieńszych rozrywek człowieka.

Wreszcie naprowadzimy rozmowę na tematy wychowawcze. Jak powinniśmy postępować, ażeby przyczynić się do rozwoju tego wielkiego bogactwa narodowego, jakim są lasy? Należy stosować się do przepisów urzędów leśnych, nigdy nie niszczyć drzew ani poszycia leśnego, wystrzegać się zaproszenia ognia, szerzyć w swem otoczeniu zrozumienie tego, czem jest las i jak powinniśmy go cenić.

Przypomnimy też dzieciom, w jakich okolicach kraju znajdują się największe lasy, jakie warunki klimatyczne konieczne są dla powstania lasu, jakiego rodzaju lasy mamy w Polsce, na jakim gruncie rosną lasy iglaste, na jakim liściaste i mieszane.

Jedno z rozważanych zagadnień, np. użytek z lasu, albo piękno lasu nauczyciel opracowuje z dziećmi na tej lekcji piśmiennie. Będzie to opracowanie zbiorowe, które stosujemy chętnie na tym poziomie od czasu do czasu zwłaszcza przy trudniejszych tematach.

Zadajemy: Odpowiedzieć piśmiennie na pytanie:

Czego się dowiedziałem o lesie z lekcji i wycieczki?

Materiał do zadanego wypracowania został uporządkowany i przypomniany na niniejszej lekcji. Dzieci będą więc miały za zadanie samodzielnie zredagować szereg zdań dla utrwalenia wiadomości zebranych i usystematyzowanych przy pomocy nauczyciela.

LEKCJA DRUGA.

Czytanka o lesie. (Powtórzenie).

Po korekcie zadanego na dziś ćwiczenia piśmiennego wezwiemy dzieci do przypomnienia sobie czyta-

nek o lesie opracowanych w tym roku. Klasa prowadzona podług podręcznika „U progu Polski“ wymieni zapewne opowiadanie p. t. „Na wycieczkę“ zamieszczone na str. 12 a. opracowywane przez nas w Nr. 3, klasa prowadzona podług podręcznika Kubskiego zacytuje powiastkę „Na zrębie“ (p. Nr. 9). Powiastki te uczniowie spróbują streścić z pamięci. Pojawi się niewątpliwie sporo nieścisłości i powstać może dyskusja na temat niektórych szczegółów. Okaze się więc potrzeba ponownego odczytania danego opowiadania. O korzyści, jaką dają powtórzenia, mówiliśmy już nieraz. Przypominamy dziś nauczycielowi, że do ćwiczenia tego należy wzywać przede wszystkim uczniów słabszych, ażeby dać im satysfakcję płynnego czytania w klasie, co stanowi zachętę do dalszej pracy. Zaznaczamy, że uczeń zrobił postępy, dziś łatwiej mu odczytać płynnie ten sam tekst, który przed kilkoma miesiącami stanowił prawdziwą trudność.

Po skończonem czytaniu przeprowadzamy swobodne ćwiczenia w mówieniu. Niechaj uczniowie opowiedzą jakieś własne przeżycia związane z lasem. Może to być opowiadanie o wyprawie z kolegami lub rodzicami do lasu, zabłąkaniu się w lesie, zbieraniu okazów przyrodniczych w lesie i t. p. W odczytanej klasie możemy ponadto żądać przypomnienia lub wymienienia powieści lub opowiadań, których akcja toczy się w lesie.

Wreszcie przeprowadzamy *ćwiczenia ortograficzne*:

Urządzamy więc konkurs: kto do końca lekcji wypisze najwięcej nazw drzew, krzewów i grzybów, słowem roślin leśnych, pilnie zwracając uwagę na ortografię tych wyrazów.

Na ćwiczenie to powinien nauczyciel pozostawić

15 — 20 minut. Praca cicha uczniów zajmie minut 10, resztę czasu poświęcimy na korektę i przypomnienie odnośnych prawideł ortograficznych.

Zadajemy: Wybrać z powtórzonej dziś czytanki 10 czasowników i określić w jakiej są one użyte osobie. Powtórzyć dawniej nauczone wierszyki i piosenki o lesie. Przy wypisanych na lekcji nazwach roślin leśnych dopisać rodzaj rzeczownika.

LEKCJA TRZECIA.

Temat: Dyktando.

Na jednej z lekcyj zeszłego tygodnia uczniowie zapoznali się z pisownią niektórych wyrazów pisanych przez samo *h* (hodować, hałas, harmider, haft). Dziś mamy dyktando, w którym wystąpią te wyrazy oraz szereg nowych przykładów tego samego typu.

Poprowadzimy tak pogadankę wstępną, ażeby pojawiło się w niej słowo *huk* (Huk siekiery rozlega się w lesie. Grzmot długo huczy w borze). Wspominając naszą wycieczkę, możemy powiedzieć, że gdy klasa nasza znalazła się na polance i tam rozbiła obóz powstał wielki *harmider i hałas* zanim podzielono należycie zapasy i rozdano *herbatę*. *Halina i Hania* krzytały się pilnie wokół plecaków i maszynek do gotowania. Potem dzieci zaśpiewały ulubioną piosenkę: „A kto tę choinkę *wyhodował* z ziarna“. Pod wieczór dopiero nauczyciel dał *hasło* do powrotu. I t. p.

W ten sposób zbieramy nowy materiał językowy do ćwiczeń ortograficznych. Wyrazy nowe pisze nauczyciel na tablicy, dzieci notują je w słownikach ortograficznych. Następnie nauczyciel dyktuje tekst, w którym pojawiają się wszystkie poznane przez dzieci wyrazy pisane przez samo *h*. Notatka nasza pozostaje na tablicy przez cały czas dyktanda. Jest to bo-

wiem pierwsze ćwiczenie na temat nowopoznanych wyrazów i ma na celu zwrócić na nie uwagi dzieci, które mają rozpoznać je w zdaniach i przypomnieć sobie, że dany wyraz należy właśnie do tych, które omawiane były przed chwilą.

Tekst dyktanda.

Na naszej ostatniej wycieczce do lasu powstał wielki *hałas* podczas podwieczorku. Okazało się bowiem, że dla kilkorga dzieci zabrakło *herbaty*. *Hania*, która pakowała zapasy była bardzo zawstydzona, *Halinka* jednak znalazła jeszcze jedną paczkę *herbaty* w swoim plecaku. I w ten sposób cały *harmider* skończył się bez krzywdy dla nikogo.

Henryś i Kazik poszli szukać fijołków leśnych. Chcieli je wykopać, ażeby *hodować* je potem w domu. Ale po pewnym czasie zblądzili. Daremnie wołali *hop, hop*. Nikt ich nie słyszał. Wtem powiał chłodny wiatr i grom *zahuczał* po lesie. Chłopcy bardzo się przestraszyli. Tymczasem na polanie pan kierownik dał *hasło* do odwrotu. Kiedy klasa ustawiła się do marszu i, gdy zaczęto liczyć dzieci, okazało się, że brak Henrysia i Kazia. Wszystkie dzieci wołały teraz *hop, hop*, tak głośno, że zabłąkani chłopcy usłyszeli ich głos i trafili na polankę. Byli bardzo zmęczeni i przestraszeni. Ale nic im się nie stało. Napędzili tylko wszystkim wiele strachu. Potem dzieci mówiły, że w tej całej *historji* było wiele *hałasu* o nic.

Zostawiamy kilka minut na korektę zadania, którą przeprowadzają dzieci same na podstawie spisu pozostawionego na tablicy.

Zadajemy: Zastosować poznane dziś wyrazy, które się piszą przez samo *h*. Opracować ustnie rozbiór trzech zdań wybranych z tych przykładów.

LEKCJA CZWARTA.

Czytanka o lesie.

Warjant A.

„*Kwiat paproci*“ str. 122.

Przed odczytaniem powiastki niechaj uczniowie sami opowiedzą, co słyszeli lub czytali o cudownym kwiecie paproci. Następuje czytanie opowiadania. Dzieci swobodnie wypowiadają się o tem, co je najwięcej zaciekało. Poruszono winny być następujące momenty: kiedy się rzecz dzieje, skąd wiadomo, że bardzo dawno temu. (Jaśko chce sobie kupić miecz i zbroję). Czemu dowiadujemy się z podania o kwiecie paproci? Wskażcie część powiastki, gdzie o tem jest mowa. O czem jeszcze jest mowa w opowiadaniu (O wędrowce Jaśka). Wskazać tę część powiastki. Jakie były najciekawsze, jakie najbardziej wzruszające momenty tej wędrowki? (Ujrzenie wilczych ślepiów, zapadnięcie po pas w grzęzawisko). Zakończenie wymaga wyjaśnienia — płomyk, za którym szedł Jaśiek to był błędny ogień na bagnach. Jaki płomień jednak odnalazł Jaśiek na zawsze zamiast kwiatu paproci? Jaka jest myśl przewodnia opowiadania? (Że nie należy szukać szczęścia w dali, a umieć cenić to, które jest blisko — a więc szczęście domowego ogniska. Czy paproć kwitnie? (Paproć nie ma kwiatów).

Jeżeli klasa jest zdolna i inteligentna, wówczas możemy podsunąć domysły na jakim tle powstać mogło podanie o cudownym kwiecie paproci. Źródłem jego jest zapewne właśnie okoliczność, że piękna paproć nie ma kwiatów, a także i to, że ludzie nieraz marzą o niespodziewanych skarbach, że nie u-

mieją sobie wytłumaczyć błędnych ogników i chętnie upatrują w nich zjawisko nadprzyrodzone. Dzieci bardziej czytane powinny sobie przypomnieć, co wiedzą o nocy świętojańskiej, a więc, że była to noc, gdy odbywały się różne obrzędy pogańskie i cały lud spodziewał się rzeczy nadzwyczajnych. Dlatego też możliwość znalezienia cudownego kwiatu paproci odnosi się właśnie do tej nocy.

Polecamy wskazywać w tekście urywek dotyczący wędrowki Jaśka. Uczniowie czytają go jeszcze raz. Każde dziecko obiera sobie ustęp, który chciałoby zilustrować obrazkiem. Ustęp ten może być jednocześnie zadany do przepisania na następną lekcję.

W urywku „Brnął puszcza śmiało“ do „Wyteżał wzrok“.

Zadajemy: Odnaleźć czasowniki i określić ich czas i osobę.

Warjant B.

Temat: „*Jak sosna gospodarzyła nad morzem*“ str. 173.

Czytanekę należy poprzedzić pogawędką o znaczeniu sosny dla unieruchomienia piasków. Nauczyciel opowie o lotnych piaskach, których nie przenosi wiatr na sąsiednie uprawne pola dzięki zasadzeniu sosny. Wybrzeża naszego morza dzięki lasom sosnowym są piękne i pełne uroku. Dzieci przypomną sobie na jakich gruntach rośnie sosna i w jakich okolicach kraju jest jej najwięcej.

Po odczytaniu powiastki dzieci swobodnie wypowiadają się o treści. Czy sprawiedliwy był wyrok króla? Zdanie umotywować. Kto zwrócił królowi uwagę na zasługi sosny? Jakie zmiany zaszyły na wybrzeżu dzięki niej? Jak się wiodło

innym drzewom, gdzie się one usadowiły? Które z drzew wybrało sobie najtrudniejsze życie a jednak potrafiło wiele zrobić dla ludzi?

Jakie drzewo jest podobnie skromne i pożyteczne jak sosna? Uczniowie powinni sobie tu przypomnieć ładny wierszyk p. t. „Wierzba“ którego uczyli się kilka miesięcy temu.

Jak można nazwać nasze opowiadanie? (Baśnią). Dlaczego? Jakie nadzwyczajne rzeczy tu się dzieją? Dąb wędruje, rozmawia z drzewami i ludźmi, jest królem. Jakie znacie inne opowiadania, w których występują podobne ożywienia przyrody? („Bajka o słońcu i jego czterech córkach“) str. 32.

Jakie części dają się wyróżnić w naszym opowiadaniu?

(Rozmowa dębu z drzewami. Wędrowka dębu po roku. Jakie są najważniejsze momenty tej wędrowki? Obejście przez króla ziem urodzajnych, przyjsie na wybrzeże, rozmowa z rybakiem, mianowanie sosny królową morskiego brzegu).

Uczniowie wynajdują teraz na zlecenie nauczyciela poszczególne części opowiadania. Następnie czytają głośno jeszcze raz opis wędrowki króla. Każdy uczeń wybiera sobie scenę, którą chciałby zilustrować obrazkiem. Opis danej sceny może być tematem przepisywania zadanego na następną lekcję.

Przerabiamy na zakończenie jeszcze ćwiczenia językowe i gramatyczne. Od dębu nauczyciel wyprowadza słowo *dąbrowa* (nazwa lasu dębowego) oraz *dębina* (drzewo dębowe). Wspomina jeszcze o szczególnej wartości tego ostatniego. Dlaczego dąb nazywany jest w naszym opowiadaniu królem drzew? Jak mówimy potocznie o dębie? (Stary jak dąb, silny jak dąb). Analogicznie też możemy wprowadzić wyrazy *olszynka*, *leszczyna* i *brzezina*.

Zadajemy: Z urywka „Zrobiła to sosna“ do „szukały sobie pokarmu wśród piasku“ wyszukać czasowniki i oznaczyć ich czas i osobę, w jakiej są wyrażone.

LEKCJA PIĄTA.

Temat. Ćwiczenia gramatyczne.

Przy korekcie przepisowań oraz ćwiczeń gramatycznych nauczyciel zwróci uwagę na końcówkę drugiej osoby liczby pojedynczej czasu teraźniejszego i przyszłego (*esz asz*). Uczniowie mają zapamiętać, że pisze się ona przez *sz*. Sami układają i napiszą zdania, w których występują wyrazy pisane przez *sz* na końcu (czasowniki) w czasie teraźniejszym i przyszłym w osobie drugiej liczby pojedynczej).

Przypominamy też inną końcówkę, o której dzieci dawno wiedzą, że jest zawsze pisana przez *sz*. Jest to końcówka stopnia wyższego i najwyższego przymiotników (*szy, ejszy*).

Przy sposobności nauczyciel powtarza inne wiadomości o przymiotniku. Przeprowadza też rozbiór pojedynczych zdań zaczerpniętych z naszej ostatniej czytanki albo z rozmowy.

Następuje powtórzenie wczorajszej czytanki.

LEKCJA SZÓSTA.

Temat: Wierszyk p. t. „Przysięga Kościuszki“ str. 153.

Na jednej z lekcji ostatniego tygodnia była mowa o powstaniu Kościuszkowskim a to z racji odsłonięcia pomnika Jana Kilińskiego w Warszawie. Niechaj uczniowie przypomną sobie, czego dowiedzieli się na tej lekcji o Kilińskim i o powstaniu. Nauczyciel uzupełni te wiadomości, opowiadając o Kościuszcze jako obrońcy prawa majowego i niepod-

ległości. Ponieważ w niedzielę najbliższą przypada święto trzeciego maja, więc opracowanie wierszyka o Kościuszcze będzie w tym momencie bardzo wskazane. Musimy dziś wyjaśnić dzieciom, że Kościuszek porwał się do czynu zbrojnego w momencie, gdy naród nie był przygotowany do walki, a chcąc zwiększyć swą armję, oparł się na ludzie, wzywając go po raz pierwszy w dziejach do ofiary krwi. Nauczyciel opowie o przysiędze Kościuszki na Rynku Krakowskim. Pokaże oczywiście przedewszystkiem fotografię tego miejsca, zwróci uwagę dzieci na Sukiennice i na Kościół Marjacki, o którym będzie mowa w naszym wierszyku. Bardzo pożądanem byłoby pokazanie reprodukcji znanego obrazu (p. „Czytanka“ str. 44), odnoszącego się do tego historycznego momentu. Powiedzmy dzieciom przedewszystkiem, że Kościuszek przyjmował w tym momencie najwyższą władzę z rąk narodu, a przyjmując ją złożył przysięgę, że użyje jej dla oswobodzenia kraju i wywalczenia niepodległości. Teraz dopiero nauczyciel przystąpi do odczytania wiersza zamieszczonego w podręczniku „Na progu Polski“ na str. 153, a który poniżej przedrukujemy dla użytku wszystkich naszych Czytelników.

PRZYSIĘGA KOŚCIUSZKI.

Nad obszarem rankim szarym
wschodzi jasna zorza.
Zorza wschodzi z poza świata
Kościuszek zza morza.
Ptak szczebiota, zorza złota
pobudziła ptaki,
a Kościuszek budzi ludzi —
krakowskie wieśniaki.

I było tam ludu wiele
przed Panną Maryją.
Trąby grają, serca tają
straże w bębny biją,
a pośrodkiem z licem słodkiem
jak chłopak pośledni
Polak dzielny, wódz naczelny
za nim ludzie biedni.

I przystanął przed kościołem.
I przysiągł się Bogu,
że nam wszystkie krzywdy nasze
odbije na wrogu.
Przysięgli mu posłuszeństwo
na tę Bożą Mękę
wzyscy zgodnie na starszeństwo
wyciągnęli rękę.
Podpisali Krakowiany,
radne pany stare
i chłopci się zapisali
krzyżem na ofiarę.

I zadzwonił na Wawelu
stary Zygmunt z wieży.
Niewstrzymany, rozmachany
głos po kraju bieży.
Rosa rosi, wiatr roznosi
radość niepojętą.
Dzwon potężny, lud przysiężny,
w Polsce wielkie święto.

Teofil Lenartowicz.

O czym mowa w tym wierszu? Wskażcie strofkę,
gdzie opisana jest przysięga Kościuszki (str. 3-cia).
Kto przysiągł posłuszeństwo Kościuszcze? Tu nauczy-

ciel opowie, biorąc za punkt wyjścia trzy ostatnie
wiersze tej strofy, że Kościuszko był pierwszym, któ-
ry do walki o niepodległość pociągnął nie tylko
szlachtę, jak to zwykle bywało, lecz także mieszczan
oraz chłopców. Udział mieszczan w powstaniu utrwalił
się już w umysłach naszych dzieci dzięki postaci
Kilińskiego, o którym była niedawno mowa. Dziś
główny naciska położymy na fakt, że w powstaniu
kościuszkowskim poraz pierwszy zaapelowano do ludu
prostego ażeby krew przelewał dla ojczyzny, której
dotąd tylko szlachta mieczem służyła. Podkreślimy też
bardzo silnie, że Kościuszko w nagrodę za udział w po-
wstaniu przyrzekł ludowi temu, żyjącemu dotąd nie-
tylko w wielkiej nędzy ale także w ucisku srogim
i zależności bezwzględnej od dziedzica — wolność
i ziemię.

Niechaj teraz uczniowie odnajdą sami w wierszy-
ku wyrazy i zwroty podkreślające ten historyczny
moment. (W st. I-ej mamy np. zwrot „A Kościusz-
go *budzi* ludzi, *krakowskie wieśniaki*“). Co może o-
znaczać powiedzenie *budzi* ludzi? W str. 2-ej czyta-
my o „*ludziach biednych*“ otaczających naczelnika,
w strofce trzeciej mowa jest o tem, że „*chłopi się*
zapisali krzyżem na ofiarę“.)

Teraz omówimy uroczystą dekorację, tło tej sceny
(rynek, kościół Panny Marji oraz szczegóły mające
podnieść znaczenie i nastrój chwili — tłumy ludzi,
granie trąb, bicie zygmuntońskiego dzwonu na Wa-
welu. .

Wreszcie wyjaśnimy też strofkę pierwszą, którą
najluźniej związana jest z całością wiersza. Potrzebna
tu będzie obszerniejsza wzmianka o walkach
Kościuszki w Ameryce, ażeby jasne się stały słowa
„Zorza wschodzi z poza świata — Kościuszko z za

morza“. Do czego porównany jest Kościuszko w tej strofice (do zorzy i do ptaka), dlaczego?

Teraz uczniowie czytają wiersz cicho. Zostawiamy na ten cel dłuższą chwilę. Niechaj każdy uczeń sam obcuje przez pewien czas z tekstem, pozna go w ten sposób najlepiej, oczywiście o ile przygotowanie do tego przez dobrą recytację nauczyciela oraz odpowiednie objaśnienie było dane. Zapytamy teraz (w celu syntezy), co to za „wielkie święto“ było w Polsce tego dnia, (strofa ostatnia). Chodzi o to, żeby dzieci zrozumiały, że wielkim był ten moment nie tylko z racji przysięgi składanej narodowi przez Kościuszkę, ale jeszcze bardziej przez to, że naród a przedewszystkiem lud biedny składał w tej samej chwili przysięgę Naczelnikowi, że bronić będzie Ojczyzny. Dziś gdy służba wojskowa powszechna jest faktem elementarnym, zrozumieliśmy dla każdego dziecka, zwrócenie uwagi na to, że kiedyś sprawa ta miała się inaczej i że był czas, gdy chłopci nie byli uważani za obywateli, którym należały się jakiekolwiek prawa i od których można byłoby żądać ofiary krwi dla ojczyzny, jest potrzebne i kształcące.

W następnej części lekcji uczniowie przepisują pierwsze dwie zwrotki wiersza oraz uczą się mówić je na pamięć chórem.

Zadajemy: Przepisać wierszyk do końca. Nauczyć się dwóch następnych zwrotek.

LEKCJA SIÓDMA.

Temat: Pogadanka o Święcie trzeciego maja.

Nauczyciel wysłuchuje recytacji wiersza, rozpyta tutaj o szczegóły treści, bada, czy uczniowie zdają sobie sprawę z faktów, o których w nim jest mowa i czy należycie przyswoili sobie treść ostatniej lekcji.

Wierszyk nasz daje nam bardzo łatwe przejście do pogadanki o jutrzejszem święcie. Nauczyciel przypomni dzieciom jaki to dzień jutro przypada, każe zaśpiewać Pieśń o trzecim maju bardzo lubianą przez uczniów. Niechaj dzieci opowiedzą, co wiedzą z lekcji oraz z czytania o prawie trzeciego maja i wielkim sejmie. Następnie nauczyciel odbędzie pogadankę na temat jutrzejszej rocznicy.

Najpierw należy wyjaśnić obcy dla dzieci wyraz „konstytucja“. Powiemy, że konstytucja to najważniejsza prawa obowiązujące w państwie, takie np. jak to, że wszyscy obywatele mają równe prawa, że każdemu należy się od państwa oświata, że każdy obywatel pełnoletni wybiera posłów do sejmu i że każdy kto doszedł do pewnego wieku i posiada określone przez prawo wykształcenie, może zostać do sejmu wybrany. Na podstawie tych najważniejszych praw zwanych konstytucją wydawane są wszystkie nowe prawa w państwie, a więc muszą być one z konstytucją w zgodzie. Od tego więc, jaka jest konstytucja — zależy układ życia w danym kraju. Wyobraźmy sobie taką konstytucję, która pozwala na to żeby np. przed sądem za ten sam czyn inaczej był karany człowiek zamożny a inaczej biedny, że pewna warstwa obywateli płaci podatki, a inna nie i że tylko jedna klasa w społeczeństwie służy w wojsku. Czy byłaby to dobra konstytucja? Czy wszyscy czuliby się dobrze i bezpiecznie w takim kraju?

Otóż krajem gdzie długo, bardzo długo obowiązywały takie właśnie niesprawiedliwe prawa była Polska. Skutki tego były opłakane. Ludność wiejska była wyzyskiwana przez szlachtę. Panowie myśleli tylko o zabawie i pomnażali swe majątki kosztem dobra państwa. Biedny chłop albo nawet mieszczanin przed żadnym sądem nie znajdował sprawiedli-

wości. Podatki płacili tylko chłopci i mieszczenie, skutkiem czego skarb nigdy nie miał dość pieniędzy, a bogaci zupełnie nie poczuli się do obowiązków wobec ojczyzny. Armia kraju była źle wyposażona, bo nie starczało nigdy pieniędzy na odpowiednie uzbrojenie i utrzymanie pod bronią odpowiedniej ilości wojska, a przytem wolno w niej było służyć tylko panom, i ich sługom. Uważano bowiem, że chłopci i mieszczenie nie są godni, by bronić kraju i przelewać krew za ojczyznę. Ich zadaniem była tylko ciężka praca na roli. A wiedzieć trzeba, że ziemia nie stanowiła nigdy ich własności, a była jedynie dzierżawiona od pana.

W takich warunkach tylko niewielka część ludności stanowiła prawdziwych obywateli kraju.

Nasi sąsiedzi — Rosja, Prusy i Austria, widząc co się w kraju dzieje, postanowili wyzyskać słabość państwa polskiego i nieład jaki w kraju panował, wkroczyli w granice Polski i zagarnęli sobie znaczne połacie ziemi. Zgodę sejmowi na to bezprawie wrogowie nasi opłacili złotem, chętnie przyjmowanem przez nieuczciwych, żadnych tylko bogactw posłów i dygnitarzy.

Dopiero gdy to się stało, społeczeństwo polskie jakby zbudziło się z głębokiego snu i oprzytomniało. Zrozumiało, że kraj znajduje się w wielkiem niebezpieczeństwie i że jak tak dalej pójdzie, cała Polska może zostać łupem sąsiadów. Że bliski jest dzień, gdy Polacy nie będą już posiadali własnej ojczyzny, nie będą się mogli rządzić sami, a los ich stanie się podobny do losu człowieka, który nie ma własnego domu ani własnego chleba i znajduje się w upokarzającej zależności od innych.

Trzeba się było ze wszystkich sił ratować! A za pierwszy środek ratunku uznano ustanowienie no-

wych praw zamiast tych, które doprowadziły kraj do upadku. Postanowiono więc stworzyć nową dobrą konstytucję.

Kto u nas teraz ustanawia prawa? Sejm. Otóż dawniej był tak samo. Tylko, że z tym uchwalaniem praw działo się bardzo niedobrze. Był zwyczaj, że każde prawo, musiało zostać przyjęte przez wszystkich posłów a nie tylko przez większość jak dziś. Kończyło się na tem, że zawsze znajdował się ktoś, komu się nowe prawo nie podobało ze względów osobistych. Taki poseł wołał podczas głosowania „Nie pozwalam!“, a wtedy nowe prawo uchwalone być już nie mogło i posłowie rozchodzili się do domów. W ten sposób kończyły się wszystkie sejmy. Postanowiono teraz skończyć i z tym fatalnym zwyczajem zwanym *liberum veto*. Na to także potrzebna była nowa konstytucja.

Zebrał się tedy w Warszawie sejm, który miał uchwalić nowe prawo. Tym razem obradował on długo, bo całe cztery lata. Nie obeszło się bez wielkich kłótni i awantur ale wkońcu po usilnej pracy, po wielu wysiłkach nowa konstytucja została uchwalona.

Cały naród zdawał sobie sprawę, że dokonane zostało wielkie dzieło i że nastąpiła chwila, od której może się zacząć nowe, lepsze życie w Rzeczypospolitej. Konstytucja znosiła prawo *liberum veto* i tem samem raz na zawsze zapewniała spokojną pracę sejmowi, postanawiała utworzenie wielkiej na owe czasy, bo 100.000 armiji, wzmocniała władzę króla, z którym dotąd mało się liczone, osłabiała znaczenie potężnej dotąd szlachty a natomiast polepszała położenie bardzo dotąd porzywdzonych chłopów a zwłaszcza mieszczan. Jak na owe czasy było to bardzo wiele.

Dzień, w którym uchwalono konstytucję był to dzień 3-go maja. Wszyscy dobrzy obywatele cieszyli się i rozumieli jego znaczenie. Odtąd też jest on obchodzony uroczysto w całej Polsce.

O dalszych losach konstytucji nie będziemy opowiadać naszym uczniom. Wiedzą oni z pogadanki o powstaniu kościuszkowskim, że nie zdołała ona uchronić państwa od nowego rozbioru i że w obronie jej stanął Naczelnik.

Na razie chodzi nam głównie o to, żeby dzieci zrozumiały istotę tego święta 3-go maja, które jest pamiątką cennej w życiu narodu chwili, gdy naród sam zapragnął wewnętrznego odrodzenia. Ze względów wychowawczych ten moment przede wszystkim zasługuje na podkreślenie. Na omówienie znaczenia historycznego konstytucji będzie czas, gdy dzieci zaczną się systematycznie uczyć historii.

Na zakończenie pogadanki nauczyciel pokaże odbitkę słynnego obrazu Matejki „Konstytucja trzeciego maja“, wskaże najważniejsze z przedstawionych tu postaci, wyjaśni treść obrazu zwróci uwagę na rozmieszczenie osób, na różne środki ekspresji, jakimi artysta podkreślił tu nastrój podniosłego rozradowania (wyraz twarzy, wymowa rąk). Zwrócimy też uwagę na tło i stroje.

W Warszawie nauczyciel powinien przed dniem 3-go maja odbyć z klasą wycieczkę do katedry. Dzieci zobaczą tu pomnik Małachawskiego, marszałka wielkiego sejmu, portrety Dekiertów, obejrzą lożę królewską. Nauczyciel postara się barwnie opowiedzieć o uroczystym nabożeństwie dla posłów i senatorów, jakie na żądanie króla odbyło się właśnie w tej katedrze po uchwaleniu Konstytucji pod wieczór pamiętnego dnia 3-go maja 1791 r.

(p. *materiał dla nauczyciela* w końcu numeru).

Arytmetyka z geometrią.

LEKCJA PIERWSZA.

Temat: Działania piśmienne liczbami powyżej 10.000.

Po ćwiczeniach wstępnych przeprowadzonych w ubiegłym tygodniu przy pomocy liczydła uczniowie nasi przypuszczalnie orjentują się w jaki sposób powiększyć mogą 10.000 o pewną liczbę (dziesięć tysięcy, tysięcy, setek, dziesiątek lub jedności) lub pewną liczbę razy. Wiedzą też, że liczba 10.000 może być zmniejszona o pewną liczbę wskazaną lub wielokrotnie.

Obecnie przypomnieć musimy uczniom, że każda liczba może być napisana cyframi lub słowami.

W zeszytcie Nr. 5 str. 36 wyjaśniliśmy jaki cel praktyczny może mieć umiejętność słownego wypisania liczb. Liczby, które obecnie operujemy, są rzeczywiście bardzo duże i ich wypisywanie słowne jest bardzo ambarasowne. Podręczniki nie polecają wcale wypisywania tak dużych liczb słowami; wprowadzają tylko ćwiczenia odwrotne t. j. podają tekst słowny i polecają napisać go cyframi. Jest to więc ćwiczenie wstępne, przygotowujące do dalszych podanych w podręczniku dla roku przyszłego.

Nawiażemy jednak do ćwiczeń podanych w podręczniku b. r. i polecimy uczniom słowne napisanie liczb, wprawdzie nie 7 lub 8 cyfrowych, lecz maksymalnie 6 cyfrowych. Do pisania słownego liczb większych powrócimy w roku przyszłym obecnie jednak kładziemy naturalny pomost między dawną łatwiejszą pracą, a późniejszą trudniejszą, wy-

częściej w skrótach: m, g i l lub L, przyczem przyjęte jest w przeciwstawieniu do innych skrótów nie stosować kropek po literach. Nazwy innych miar wprowadzamy, posługując się wyrazami łacińskimi.

W „Arytmetyce“ podany jest uszerowany spis tych wyrazów. Podajemy go tu dla wygody czytelników, którzy posługują się „Rachunkami“. Radzimy też, by uczniowie spis ten mieli u siebie w zeszytach. Zapamiętanie stanowi pewną trudność dla dzieci, gdyż tylko niektóre z nazw znane im są z praktyki życiowej.

Wyraz kilo dodamy do nazwy zasadniczej jednostki wskazuje na to, że mamy 1000 tych miar.

Wyraz hekto dodamy do nazwy zasadniczej jednostki wskazuje na to, że mamy 100 tych miar.

Wyraz deko dodamy do nazwy zasadniczej jednostki wskazuje na to, że mamy 10 tych miar.

Wyraz decy dodany do nazwy zasadniczej jednostki wskazuje na to, że stanowi ona $1/10$.

Wyraz centy dodany do nazwy zasadniczej jednostki wskazuje na to, że stanowi ona $1/100$.

Wyraz mili dodany do nazwy zasadniczej jednostki wskazuje na to, że stanowi ona $1/1000$.

Uczniowie wypisują pełne tabelki miar długości, ciężaru i pojemności.

Nauczyciel zapytuje, czy wszystkie te miary są im w życiu codziennem znane. Okazuje się, że uczniowie z miar długości najlepiej znają kilometr, metr, centymetr, rzadziej słyszeli o milimetrze, zaś zupełnie nie spotykali się z hekto, deka i decymetrami. Z miar podanych w tabeli ciężarów znają kilogram i dekogram (nazywając je: kilo i deko), rzadziej spotykają się z gramem i miligramem, nie znają zaś hekto, decy i centygramów. Z miar objętości znają hektolitr i litr, nie znają zaś kilo — deka, decy — centy i mi-

lilitrów. W rybrykach miar wszystkich rodzajów zakreślą uczniowie miary sobie znane.

Nasuwa się w tem miejscu pytanie, dlaczego ta lub inna miara jest częściej używana. Na pytanie to rzeczywiście trudno odpowiedzieć — odgrywają tu może w pewnym stopniu przyczyny natury praktycznej, ale w gruncie rzeczy trudno określić to ściślej.

Okazuje się, że posługujemy się jeszcze w życiu praktycznem układami niemetrycznymi. Niechaj uczniowie powiedzą sami, jakie to są układy. (Układ miar czasu).

Liczymy też zasadniczo sztuki, nie posługując się układem dziesiątkowym. Liczymy na: 1) sztuki, miedle i kopy, 2) na sztuki, tuziny i grosy, 3) arkusze na ryze i libry. Dlaczego właśnie w tych działach nie spotykamy się z układem dziesiętnym — trudno wytłomaczyć. Wiemy jednak, że są narody liczące sztuki np. jajek na dziesiątki i setki. Odezwwa tu z pewnością dużą rolę tradycyjne przywiązanie do dawnego sposobu liczenia.

To samo właśnie tradycyjne przywiązanie jest przyczyną, że Anglicy do tej chwili nie wprowadzili metrycznego układu miar długości, choć niema chyba na świecie człowieka, któryby nie ocenił jego wielkich zalet praktycznych.

Z miar wyższych zakresu wymienić jeszcze należy kwintal u nas lepiej znany jako centnar = 100 kg i tonnę = 1000 kg. Centnarem i tonną mierzone są duże partje towaru np. węgla, ziarna i t. p.

Prócz tego znane są u nas jeszcze miary aptekarskie.

Uwaga. Dla wiadomości nauczyciela podać jeszcze musimy, że przy obliczeniach astronomicznych przyjęte zostały jednostki miar o wiele wyższych rzędów. Uwarunkowane to jest ogromnemi odległościami,

które są mierzone. Przy doświadczeniach fizycznych przeciwnie zasła potrzeba posługiwania się miarami o wiele mniejszemi od milimetrów.

Na zakończenie wypadnie nam powiedzieć jeszcze słów kilka o samym zakresie liczbowym. Warunki życia mogą w dużym stopniu wpłynąć na jego zwiększenie się, w okresie inflacyjnym nauczyliśmy się sprawnie liczyć milionami, biljonami, a nawet miliardami, w czasie uregulowanych stosunków ekonomicznych zakres spopularyzowanych liczb znakomicie się zmniejszył. W dalszym ciągu obecnie więc milion pozostaje znowu jakby granicą naturalną naszego zakresu liczbowego.

Zadajemy: T. Sierzputowski i S. Klebanowski, Rachunki IV kl., str. 110, Nr. 14, 15.

A. M. Rusiecki i A. Zarzecki, Arytmetyka IV kl. str. 129 Nr. 630 A. B. C.

LEKCJA TRZECIA.

Temat: Dodawanie.

Dodawania w zakresie liczbowym powyżej 10000 nie są wprowadzane w podręcznikcha naszych według schematu monograficznego. Liczby jednak, które są wprowadzone jako dodajne są tak dobrane, tak ułożone, by trudności zjawiały się stopniowo dla ułatwienia pracy uczniom.

Ćwiczenia pierwszego typu są wykonywane z dwoma dodajnemi, z których jedna składa się np. tylko z pełnych setek tysięcy, druga zaś z dziesiątek i jedności tysięcy. Później dopiero autorowie wprowadzą do drugiej dodajnej prócz dziesiątek i jedności tysięcy jeszcze setki i jedności. Niezależnie od tego dodajna pierwsza staje się bardziej skomplikowaną, a mianowicie prócz pełnych setek tysięcy

będą w skład tej liczby wchodzić wartości wszystkich niższych rzędów. Wstępne ćwiczenia pojawiają się w obu naszych podręcznikach jako formułki, następnie jednak dodajne są podpisywane jedne pod drugimi i tworzą kolumnę. Dodajne pierwszych przykładów są tak dobrane, by uczeń mógł je wykonać bez przekroczenia progów liczbowych. Przekroczenie progów przy dodawaniu jest trudniejszą manipulacją. Uczniowie dodają na początku dwie liczby, późniejsze dopiero przykłady obejmują kilka składników. Dodawania są wykonywane techniką piśmienną, większa część jednak pracy odbywa się pamięciowo, głównie w zakresie jednego rzędu. Przy dodawaniu trudność zależy głównie od tego, ile jest dodajnych. Im więcej dodajnych, tem więcej pracy musi uczeń wykonać pamięciowo. Praca pamięciowa w zakresie jednego rzędu kończy się częściowo dopiero wtedy, gdy uczeń może rezultat cząstkowy zapisać. Reszta rezultatu musi być dołączona do liczb tworzących rząd wyższy i tu więc znowu uczeń pracuje pamięciowo.

Przy wykonywaniu dodawania będziemy naturalnie uczyć dzieci skupiać dziesięć jedności niższego rzędu w jedność wyższego rzędu, nie biorąc pod uwagę kolejności w jakiej dodajne są wypisane.

| | |
|--|---|
| Np. 5802 79 753 + 1001 85 ----- | Przy wykonaniu tego dodawania złożą nasi uczniowie jedności w następującym porządku: 9+1, 2+3+5. Z dziesiątek otrzymają nasi uczniowie setki drogą złożenia: 2+8, 7+5; z setek tysięcy przez dodanie 8+2 i 7, z tysięcy — dziesięciotysięczne — 5+1+1. Przy dodawaniu wielu dodajnych pojawić się może ewentualnie jeszcze jedna trudność, a mianowicie |
|--|---|

nowicie: uczeń może być zmuszony do zestawienia nie jednej, lecz dwóch jednostek wyższego rzędu.

| | |
|-----------|--------------------------------------|
| Np. 22567 | Przy wykonaniu działania wypad- |
| 1389 | nie dodać $7+9+4$ i $8+9$; lub na- |
| 704 | wet $9+9+8+4+7$. W pierwszym |
| + 22598 | razie otrzymaliśmy 20 i 17: w dru- |
| 2899 | gim zaś $30+7$. Z dziesiątek danych |
| ----- | liczb otrzymamy setki następującą |
| | drogą: $(6+3)+9+9+8$ lub też |

$3+8+9$ i $6+9$, z setek zaś tysiące, dodając $3+7$ i $5+5$ i $8+3$. Z tysięcy nie otrzymujemy ani jednej dziesiątki tysięcy, bo mamy tylko $3+1$ i $3 \cdot 2$ — dziesiątki tysięcy równają się w sumie $2+2=4$.

Z przykładu poprzedniego widzimy, że wypada nieraz zestawiać odrazu nie jedną dziesiątkę, ale dwie a nawet i trzy. Korzystać też należy z możliwości posługiwania się mnożeniem, jeżeli występują składniki jednakowe lub też, jeżeli można je drogą częściowego dodawania otrzymać.

Np. przy dodawaniu dziesiątek w drugim przykładzie trzecia 9 powstała przez dodanie do 6 — trzech dziesiątek, które powstały z dodawania jedności.

Ta dowolność grupowania staje się coraz większą, im więcej jest dodajnych. Z początku uczniowie trudno się do tego typu pracy przyzwyczajają. Praca ta wymaga większej wprawy pamięciowego wykonywania działań, dużo pamięci a przede wszystkim pewnego arytmetycznego nastawienia, które objawia się w sprytnym doborze dróg najprostszych, a dających najszybszą odpowiedź. Przy działaniach o wielu dodajnych możemy uczniów przyzwyczaić do szukania rezultatów dwójkami drogami, przyczem uczeń ma możliwość sprawdzenia, czy rezultat jest właściwy. W razie wątpliwości t. j. wtedy, gdy z

tych samych dodajnych otrzymał uczeń dwójkami drogami rozbieżne odpowiedzi, należy go zachęcić do wykonania roboty piśmiennie w zeszytcie, nie zaś na ulotnych kartkach lub bibule. Zwracamy w tem miejscu uwagę na ustęp rozdziału programu p. t.: „Wypracowania piśmienne“.

Czytamy co następuje tu na str. 345. Powszechnie można stwierdzić przyzwyczajenie uczniów do wykonywania pomocniczych rachunków na bibule lub na luźnej kartce papieru. Zwyczaj ten należy przełamać; trzeba wdrożyć w uczniów przekonanie, że w obliczeniach wykonanie działań jest rzeczą najistotniejszą, której należy się w zeszytcie poczesne miejsce. Jedyne tylko obliczenia, które niewątpliwie były wykonane w pamięci, mogą być notowane w zeszytcie bez podawania szczegółowych rachunków. Obliczanie pamięciowo odbywa się właśnie w zakresie jednego rzędu. Jeżeli rezultaty otrzymane różnymi drogami się pokrywają, to najlepszy to dowód, że wykonane pamięciowe, były jednak dobrze wykonane.

Zadajemy: T. Sierżputowski i S. Klebanowski, Rachunki kl IV, str. 113, Nr. 31 (a, b, c, d).

A. M. Rusiecki i A. Zarzecki, Arytmetyka IV kl. str. 129, Nr. 632 B.

LEKCJA CZWARTA.

Temat: Odejmowanie.

Rozpoczynając dział odejmowania w zakresie liczb większych, powracamy jeszcze raz do zagadnienia przeciwstawności dodawania i odejmowania. Jeżeli chcemy przeprowadzić ćwiczenie wykazujące przeciwstawność między dodawaniem a odejmowaniem na dodawaniu dwóch dodajnych, to nie przed-

stawia to żadnych trudności. Uczniowie kl. IV orjentują się zupełnie dobrze, że po odjęciu jednej dodanej od sumy odtrzymają drugą dodaną, o ile naturalnie działanie było dobrze wykonane. Jeżeli przy odejmowaniu uczeń otrzymał inną liczbę, (nie pierwszą dodaną), to jest to nieomyślny dowód, że działanie pierwsze lub drugie było źle wykonane. Zdarzać się też może, że w obu działaniach popełnił uczeń błąd, który musi właśnie samodzielnie odszukać, sprawdzając poszczególne etapy pracy.

Przy wykonywaniu odejmowania trudnością jest rozbijanie jednościi wyższych rzędów na 10 jednościi niższego rzędu w odjemnej. Obecność zera, a jeszcze bardziej dwóch zer obok siebie powoduje często omyłki ze strony uczniów młodszych. Omyłki te jednak dają się łatwo skontrolować przez przeprowadzenie próby, t. j. przez wykonanie dodawania.

Musimy tutaj jeszcze raz przypomnieć w jaki sposób możemy przeprowadzić próbę, przy dodawaniu kilku liczb. Już poprzednio (zeszyt Nr. 2, str. 34) wskazywaliśmy na ten sposób. Wskazówka ta jednak może się teraz przydać i dlatego jeszcze raz ją tu w skrócie podajemy.

Np. Wynikiem dodawania 6 liczb dowolnie przez ucznia wybranych jest 105.580. Dla otrzymania pierwszej dodanej wypadnie od 105.580 odjąć sumę pozostałych pięciu dodajnych. W taki sam sposób otrzymać możemy drugą dodaną, odejmując od 105.580 sumę dodajnej pierwszej, trzeciej, czwartej, piątej i szóstej. Istnieje więc możliwość otrzymania kolejno każdej z dodajnych.

Gospodarcze nastawienie programu wysunęło na plan pierwszy zagadnienia z dziedziny nauki o Polsce.

Podręczniki nasze i wślad za nimi nauczyciele chętnie podają zadania, w których uczniowie zapoz-

nają się z liczbami dotyczącymi warunków przyrodniczych i ekonomicznych kraju. W ten sposób uczniowie łatwiej zapamiętać mogą, ile wynosi obszar Polski, dodając obszary poszczególnych 16-tu województw. Ogólna długość granic Polski nie jest podana uczniom bezpośrednio, lecz dowiadują się oni z podręcznika na jakiej długości zbiega się granica Polski i poszczególnych państw sąsiednich. Liczby te uczniowie dodają. Korzyść jest podwójna. Uczniowie łatwiej zapamiętają, ile wynosi długość ogólna granic państwa, prócz tego jednak dowiadują się, że granica z Niemcami wynosi aż 1912 km (przy ogólnej liczbie 5536 km), która z innych granic jest najkrótsza i t.p. Wiadomości te przydadzą się uczniom w roku przyszłym przy nauce geografji. Dobrze też jest wiedzieć i pamiętać, jak wysokie są szczyty tatrzańskie, jak długie największe rzeki w Polsce i t. p. Podręczniki jednak podają jeszcze dane dotyczące nie warunków przyrodniczych kraju, lecz warunków typowo zmiennych.

Uczniowie mają się dowiedzieć np. z „Rachunków“ jaką była liczba ludności w roku 1931 (str. 115). „Arytmetyka“ zaś podaje na str. 126, ile wynosiła ludność dn. 1 stycznia 1934 r. i t. p. Nauczyciel podaje uczniom liczby, „aktualizujące“ warunki kraju, które przestały być aktualne. Jest to oczywiście rzecz co najmniej dziwaczna. Musimy sobie powiedzieć, że dane dotyczące zmiennych danych czerpać możemy tylko z „Małego Rocznika Statystycznego“. W następnym zeszycie podane będą wskazówki, jak się nim posługiwać dla otrzymania materiału do zadań arytmetycznych.

Zadajemy: T. Sierzputowski i S. Klembowski, Rachunki kl. IV, str. 118, Nr. 43.

A. M. Rusiedki i Zarzecki, Arytmetyka, kl. IV, str. 130. Nr. 638. A. B.

Geografia z przyrodą

LEKCJA PIERWSZA.

Temat: Wspomnienia z wycieczki z dn. 25. IV.

Ostatnia sobota kwietniowa poświęcona była wycieczce do lasu dla uczczenia święta lasu. Celem tej wycieczki było radosne zetknięcie uczniów z pięknem lasu. Pokazywaliśmy dzieciom las w jego krasie wiosennej, chcieliśmy, by nic nie mąciło nastroju. Niechaj dzici pokochają las, niechaj odczują uroczysty jego urok.

Podczas takiej wycieczki nie będziemy uczyć, pouczać. Po powrocie dopiero, w dwa dni potem pomówimy o korzyściach lasu, będziemy streszczać, powtarzać wiadomości roku zeszłego. Poniedziałkowa lekcja jest wskazana, ale już mniej piękna, mniej dzieci wzrusza.

Celem dzisiejszej lekcji nie jest wprowadzenie nowych pojęć, ani podanie nowych wiadomości. Wyodrębniamy tę lekcję, zachęcając klasę do syntezy pojęć i wiadomości otrzymanych na lekcjach geografii, dotyczących lasów Polski i łącząc je ze wspomnieniem tygodnia ubiegłego.

Nauczyciel poleci zatem przypomnieć sobie części kraju (województwa, ziemie), obfitujące w lasy. Na podstawie znajomości poszczególnych terenów, dzieci postarają się ustalić, jakiego rodzaju lasy (iglaste, liściaste, mieszane, wysokopiennie i in.) rosną w danej okolicy i w jaki sposób zostają one wykorzystane przez mieszkańców pobliskich wsi i miasteczek.

Wędrówkę po Polsce rozpoczniemy od południa

kraju t. j. od gór. Przypominamy, że w górach lasy są przeważnie iglaste i że mają duże znaczenie dla tych stron (unieruchamiają ziemię, zapobiegają powodziom). Wspomnieć też musimy o spustoszeniach, jakie wywołują w drzewostanie gór wichury i lawiny. Dzieci opowiadają, co pamiętają o przemyśle leśnym na Huculszczyźnie, a więc o pracy drwali w zimie, o spławianiu drzewa na wiosnę, nie zapomną o budowie tam na Czeremoszu i t. d. (p. zeszyt 11 i 12).

Skolei omówimy najważniejszy rezerwat leśny, o którym wiemy już coś nie coś, mianowicie Białowieżę (p. zeszyt 13). Uczniowie przypomną i pokażą na mapie położenie puszczy, odnajdą rzekę, która tam przepływa, zilustrują drzewostan puszczy, podkreślą osobliwości fauny.

W dalszym ciągu będzie mowa o lasach kurpiowskich, bardzo przetrzebionych i o Polesiu, krainie lasów i bagien, i o Wileńszczyźnie. Nauczyciel zachęca uczniów do podkreślenia na czym polega znaczenie lasu wogóle i jakie ma znaczenie las wogóle a dla danej poszczególnie okolicy szczególnie.

Pod koniec lekcji następuje uogólnienie wiadomości o lesie. Nauczyciel poleci uczniom ułożenie w formie plau spisu korzyści, które przynosi las. Potem jeden z uczniów odczyta swe punkty, inni uzupełnią w razie potrzeby.

Punkty mogą być następujące:

1. Las dostarcza materiału na opał, budulec, meble i t. d.
2. W lesie rośnie dużo jagód i grzybów.
3. Lasy są źródłem zdrowego powietrza,
4. W lasach gnieździ się mnóstwo pożytecznych zwierząt.
5. Lasy w górach ochraniają ziemię uprawną i zabezpieczają przed powodzią.

Zadajemy: Odczytać z podręcznika odpowiednie rozdziały.

Materiał dla nauczyciela.

Plan finansowo - gospodarczy administracji lasów państwowych na r. 1935/36 przewiduje na akcję odnowienia lasów poważną sumę 5.468.000 zł. Odnowienie będzie przeprowadzone na przestrzeni: 42.000 ha kosztem 2.225.500 zł., przyczem koszt odnowienia 1 ha wyniesie przeciętnie 56 zł. do 59 zł.

Poza akcją odnowieniową, na przestrzeni wynoszącej w ogólnej ilości 2.000 ha przeprowadzone będą poprawki i uzupełnienia kosztem 1.177.000 zł., podczas gdy reszta prelimitowanej sumy, a mianowicie 991.500 zł., będzie użyta na utrzymanie szkółek leśnych, 670.000 zł. na pielęgnowanie gleby i drzewostanu, 150.000 zł. na meljoracje leśne i 175.000 zł. na inne wydatki.

Z kwot tych tylko nieznaczny odsetek przeznaczony jest na wydatki rzeczowe, t. zn. zakup nasion i narzędzi, podczas gdy większość przypada na robociznę i stanowi zarobek ludności małorolnej lub bezrolnej w okolicach przeważnie najbiedniejszych, gdyż położonych daleko od osiedli przemysłowych.

„Gazeta Polska“ z dn. 15. IV.

Nasze lasy składają się przeważnie z drzew iglastych, nie tracących liści na zimę, których mamy 75%, reszta 25% przypada na lasy liściaste. Z iglastych jeden tylko modrzew traci igły na zimę. Wśród iglastych u nas na pierwszym miejscu stoi sosna (około 60%), na drugim świerk (12%); potem idzie jodła (3%), modrzew zaś (0,01%); cis i limba, jako

drzewa rzadkie nie grają już roli w gospodarce leśnej. Z liściastych drzew najważniejsze znaczenie w naszych lasach mają dąb i buk, potem idzie olcha, brzoza i osika.. Rzut oka na przytoczoną tu tablicę (wziętą z dzieła Jana Miklaszewskiego) wskazuje nam stosunek poszczególnych drzew leśnych w różnych województwach.

Widzimy z tego zestawienia, że sosna jest drzewem panującym w województwach niżowych, brak jej tylko w woj. stanisławowskim i części województwa tarnopolskiego.

Świerk i jodła występują przeważnie w województwach górskich wzdłuż Karpat i Tatr, świerk ponadto występuje w województwach północnych (białostockie, wileńskie). Dąb występuje w woj. tarnopolskim (21 proc.) i wołyńskim 25 proc.; tam też widzimy przewagę lasów liściastych nad iglastymi (na Podolu 70 proc. na Wołyniu 55 proc.)

LASY A KULTURA NOWOCZESNA

Ilość lasów u nas wciąż się kurczy; obecnie w stosunku do potrzeb kraju posiadamy za mało lasów, tak że należałoby myśleć o dolesieniu nieużytków. Zwłaszcza palącą się stała sprawa zachowania lasów w pobliżu wielkich miast, gdyż są one rezerwuarem świeżego powietrza, najpożądającym terenem, odpoczynkowym dla mieszkańców zmuszonych do życia wśród murów miejskich. Las prócz pożytków bezpośrednich wpływa na charakter krajozbrazu. To też najnowsze prądy w najnowszej urbanistyce, t. j. nauce racjonalnego sposobu rozbudowy osiedli ludzkich, łączą się ściśle z prądem ochrony przyrody, dążącym do zachowania piękna krajozbrazu a zarazem dostarczenia każdemu obywatelowi

świeżego powietrza i milej zieleni w najbliższym otoczeniu. Rzadkie zakątki w krajach kulturalnych, gdzie las zachował się jeszcze w pierwotnej swej krasie zasługują na specjalną ochronę jako pomniki przyrody, t. zw. „parki narodowe“, gdzie uczeni mają wspaniały teren dla badań naukowych, przeciętny zaś obywatel mało obeznany przyrodą, uczy się podziwiać jej piękno, odpoczywa duchowo, czerpiąc zrazem hart ducha i tężyznę fizyczną do walki życiowej.

LEKCJA DRUGA I TRZECIA.

Temat: Zajac.

Zajac to zwierzę pospolite, dobrze dzieciom znane często z natury, czasem z rozmaitych tylko ilustracji, opisywane w powiastkach i bajkach. Nauczyciel postara się wykorzystać wiadomości dzieci i poleci napisanie ćwiczenia o zajacu.

Zanim uczniowie przystąpią do pisania należy ich zachęcić do zastanowienia się, jakie zagadnienia powinny być poruszone w związku z zajacem. Klasa nasza jest już wprawiona do tego rodzaju ćwiczeń, i będzie umiała wyczerpać temat.

Zagadnienia będą następujące:

Wygląd i ruch zajaca.

Jak się broni?

Obyczaje zajaca.

Czy zajac to nasz wróg czy przyjaciel?

Wrogowie zajaca.

Po zredagowaniu tych punktów, ilustrujących poniekąd całość życia zajaca, nauczyciel poleci każdemu uczniowi wybrać sobie zagadnienie, które mu się wydaje najciekawsze i o którym najwięcej wie i które najlepiej potrafi rozpatrzyć.

Gdyby nauczyciel zauważył wśród uczniów pewne wahania, niepokój, zdradzający słabe obeznanie z tematem, lub wręcz jego nieznajomość, powinien wtedy zmienić tok lekcji, najpierw omówić z klasą zagadnienia, potem dopiero uczniowie przystępują do pisania.

Sądzę jednak, że wobec popularności, którą cieszy się zajac, uda się pierwszą godzinę przeznaczyć na pracę piśmienną, a dopiero na drugiej omawiać wypracowania, wyodrębniając pewne kwestje i uzupełniając je nowymi wiadomościami.

Praca drugiej godziny, poświęconej zajacowi, będzie polegała na przepisaniu piśmiennych ćwiczeń. Przebieg jej, w ogólnych zarysach powinien być następujący:

Nauczyciel dowiaduje się, którzy uczniowie opracowali pierwsze zagadnienie dotyczące wyglądu i ruchów zajaca. Jeden z uczniów odczytuje co napisał, reszta uważnie słucha, śledząc czy czytający wyczerpał całkowicie temat. Każdemu uczniowi przysługuje oczywiście prawo uzupełnienia wywodów kolegi, prostowania wiadomości błędnie podanych, podkreślenia błędów i t. p. Wszystko, rzecz prosta ma zawsze charakter koleżeńskiejszym wymiany myśli i odbywać się musi pod baczną kontrolą nauczyciela. Wymiana zdań rozpoczyna się dopiero wtedy, gdy uczeń przy tablicy skończył czytanie.

W ten sam sposób nauczyciel rozpatrzy przy czynnym współudziale klasy następne punkty, pozostawiając jak najwięcej inicjatywy uczniom.

W tym wypadku jak zawsze i wszędzie należy wspomnieć o aktualnych wypadkach związanych z zagadnieniem. Nasuwają się one na skutek bezpośrednich spostrzeżeń: dotyczących obyczajów ludności danej okolicy zajmującej się np. myśliwstwem,

sposobu hodowli prowadzonej w okolicach szkoły i t. p., innymi słowy, idzie o to, by uczniowie możliwie dobrze poznali miejscowe warunki życia. Szczególny nacisk położony być musi na ujemny wpływ jaki mają zające na gospodarkę rolną, tam się one wyjątkowo dają we znaki.

W myśl zaasydy, zaznaczonej w programie, że „zadaniem nauczyciela przyrody nie jest badanie kształtów, lecz przejawów życia, wyrażających się w tych kształtach“, należy omawiać wygląd zewnętrzny zająca pod kątem wpływu jaki on na życia zwierzęcia wywiera.

Mówiąc o wyglądzie zająca ustalamy jego smukłą budowę i różnicę długości przednich i tylnych odnóży, dzięki czemu zając jest rączy i wspaniale biega. Jednocześnie zaznaczamy, że korzysta on z tych zalet w okolicznościach, zagrażających jego życiu. Długości tylnych nóg zawdzięcza zając umiejętność skakania, która mu oddaje często ogromne usługi. Mówiąc o ruchach zająca, wspomnieć należy jeszcze tem, jak umie on zręcznie posługiwać się nagłemi zwrotami podczas pogoni.

Jak zając chodzi?

Barwa sierści, również jest środkiem obrony. Bystre oczy, duże uszy nasuwają przypuszczenie, że zając ma doskonale rozwinięty wzrok i słuch.

Dlaczego zając w biegu układa uszy ku tyłowi?

Nauczyciel przypomni dzieciom, jak im w uszach świszczy, gdy pędzą z całych sił; to samo dzieje się z zającem, przeszkadza to mu odróżniać głosy przesładowców: Kładzie więc zając uszy ku tyłowi, by mniej dźwięków w nie wpadało.

Mimochodem opisane zostały już pewne obyczaje

zająca, związane z obroną przed niebezpieczeństwem.

Najważniejszym dążeniem zwierzęcia jest zdobywanie pożywienia. Zastanowimy się, co nam o tem powiedzą zęby zająca. Stwierdzamy wybitny rozwój przednich — siekaczy, z czego łatwo wywnioskować można (człowiek również odgryza siekaczami), że zając szukają pokarmu dającego się odgryzać. W pierwszym rzędzie są to rośliny młode i soczyste nic więc dziwnego, że zając specjalnie tego pożywienia poszukuje.

Kiedy wychodzi na żer?

Zając jest zwierzęciem bezbronem — przeważnie żeruje więc nocami. Warto zaznaczyć, że do swego legowiska nigdy nie wraca wprost, bezpośrednio, tylko kołuje zatracając za sobą ślady.

Łatwo się zorientować, że życie zająca zimą jest bardzo ciężkie. Głównie wtedy zając żywi się młodemi pączkami, pędami a nawet ogryza korę drzew. Sieje też spustoszenia wśród roślin uprawnych i łatwo nam będzie rozstrzygnąć czy to wróg nasz czy przyjaciel. Daje nam jednak duże korzyści: jemy jego mięso; ubieramy się w futerko. Człowiek więc poluje zawzięcie na zające.

Co oznacza przysłowie: „Od ś-tego Bartka (24 sierpnia) boi się zając chartka“. Prześladując zające, chronimy nie tylko pola uprawne, ale i lasy, zagajniki i t. p.

Teraz poszukamy wrogów zająca: Prócz człowieka, poluje na zające znany nam już lis; na młodego lub zmęczonego napadają wrony; zawziętym łupieżcem jego jest jastrząb i wiele innych zwierząt. Ciągłe niebezpieczeństwo i brak należytych środków obronnych wyrobiło w zającą przysłowiową płochliwość, a nawet tchórzostwo.

Co kto potrafi opowiedzieć na ten temat?

MATERJA DLA NAUCZYCIELA

Głównym przedstawicielem ważnej grupy gryzoniów jest zając, szarak. Znany on jest każdemu z szarej swej sierci, długich 14 centymetrów uszu (słuchów) które stając słupka i w wolnym biegu podnosi od góry, lecz w spoczynku i w wielkim pędzie kładzie na karku. Barwa jego jednak ulega zmianie, stosownie do miejsca zamieszkania; bywa jaśniejszą lub ciemniejszą, krótki, w końcu do góry zagięty ogon (osmyk, omyk) u szaraka na wierzchu jest czarny. W okolicach ku wschodowi i północy posuniętych, szarak ustępuje miejsca bielakowi, który na lato ma barwę popielato-szarą, na zimę zaś śnieżno-białą; tylko końce uszu pozostają czarne. Zmiana ta sierści następuje w końcu października; biała sierść, poczynając od brzucha, rozszerza się coraz więcej na boki, tak że tylko grzbiet pozostaje szary, ale i tutaj letni włos ustępuje miejsca zimowemu, tak że w końcu listopada zając jest całkiem biały. Zając zamieszkuje całą Europę. Nie kopie nory, ale wygrzebuje sobie płytki dołek (kotline), w którym przebywa dzień cały, a na żer wychodzi dopiero wieczorem. Spiąc ma oczy otwarte, ponieważ krótkie powieki nie zakrywają gałek ocznych. Żywi się trawami, młode mi żdźbłami zbóż, w zimie ogryza korę drzew, zwłaszcza osiki, a w sadach znaczne czyni szkody. Ponieważ jest zupełnie bezbronny, przeto jest bojaźliwy i w ucieczce szuka ratunku przed bardzo licznymi nieprzyjaciółmi, na których czele stoi człowiek czyhający na niego dla smacznego jego mięsa; szybkość jego biegu jest jedyną jego obroną. Płodność jego jest bardzo wielka; samica od marca do końca września pięć do sześciu razy wydaje potomstwo. Myśliwi powiadają, że z wiosną zając wychodzi z lasu w

pole we dwoje, w jesieni zaś wraca do lasu w siedemnaścioro. Małe rodzą się okryte sierścią i z otwartymi oczami. Znajdują się też zające i w innych częściach świata, różniące się od europejskich zewnętrzными cechami i stąd uważane jako oddzielne gatunki.

LEKCJA CZWARTA I PIĄTA.

Temat: Jastrząb i myszołów.

Ptaki najprawdopodobniej mało albo i wcale nie są dzieciom znane. Czasem dzieci o nich czytają, czasem widzą ilustracje. Należy też o ptakach takich tylko mówić w takiej klasie, gdzie są uczniowie, którzy mieli sposobność je poznać.

Dzieci więc wiadomości nam nie dostarczą, nauczyciel będzie musiał korzystać z podręcznika, jako źródła wiadomości. Wobec tego opowiadanie na str. 58 stanie się punktem wyjścia do pogdanki.

Nauczyciel poleci przedewszystkiem podzielić kartkę zeszytu na dwie części, jedna stanowić będzie rubrykę poświęconą myszołowi, druga jastrzębowi.

Otwieramy książki i uczniowie kolejno odczytują poszczególne urywki. Po przeczytaniu robią swoje uwagi.

Z pierwszego urywka dowiadujemy się, że myszołowy wróciły. Łatwy stąd wniosek, że są to ptaki przelotne. Uczniowie robią odpowiednie notatki w zeszytach.

Dalej czytają uczniowie o wyglądzie gniazda i o wychowywaniu młodych — i notują w zeszytach. W ten sposób w miarę czytania, notują w rubryce „myszołów“ następujące punkty: szybki i swobodny lot; polowanie i połykanie pokarmu; myszołówek — sprzymierzeniec rolnika.

Zkolei czytanka zajmuje się jastrzębiem. Nauczyciel tak samo stosuje kolejne odczytywanie urywków i wynotowywanie zasadniczych punktów. Stwierdzamy zatem, że jest mowa o polowaniu na jastrzębia; o środkach, pomagających mu podczas polowania; o odwadze, wreszcie o wyrządzonych szkodach.

Czytanie, redagowanie i zapisywanie poczynionych uwag zabierze jedną godzinę; drugą poświęci nauczyciel na to, by przeprowadzić analogję między omawianymi ptakami. Wypełnione rubryki ogromnie ułatwią tę pracę.

Odrzućmy stwierdzamy, że myszołów to ptak przelotny, jastrząb zaś nie. Stwierdzamy, że pokarm, którego poszukuje myszołów, znika w znacznej części zimą, jastrząb zaś karmi się ptactwem domowym lub innymi małymi zwierzętami pozostającymi w polu.

Jakimi zwierzętami karmi się jastrząb? Omawiając pożywienie tych ptaków ustalamy stosunek człowieka do omawianych ptaków. Dzieci same łatwo stwierdzą pożyteczność jednego, a szkodliwość drugiego, w zależności od tego, czem się karmią.

Następnie rozpatrujemy uzbrojenie obu ptaków, co wpływa na sposób zdobywania pokarmu. Ustalimy, że jest ono jednakowe u obu ptaków i pomaga do polowania na zwierzęta. Ptaki, które polują, żywią się innymi zwierzętami, nazywamy je drapieżcami.

Co dopomaga tym drapieżcom w poszukiwaniu zdobyczy? Omawiając ich zmysły, nauczyciel zachęci uczniów do przytoczenia jakiś opowiadań zasłyszanych; czy przeczytanych, któreby potwierdziły doskonalskość wzroku i słuchu tych ptaków.

Dzieci dowiedzą się teraz, że istnieją drapieżcy dzienni, w odróżnieniu od nocnych, którzy będą tematem przyszłej lekcji.

Opowiemy jeszcze o zwyczajach naszych drapieżców podczas polowania. Ptaki te jednakowo nieruchomo wypatrują zdobycz, przyczem myszołów czyni to, siedząc wysoko na drzewie, kopcu i t. p., jastrząb zaś zawisa wysoko w powietrzu, skąd z szybkością strzały rzuca się na upatrzoną zdobycz.

Zestawiając otrzymane wiadomości, klasa musi stwierdzić, że choć wygląd, sposób polowania, uzbrojenie obu ptaków jest jednakowe, to jednak nasz stosunek do nich jest zupełnie różny ze względu na rodzaj ich pożywienia. Podczas gdy jeden żywi się prawie wyłącznie polnymi myszami, o których szkodliwości już wiemy, drugi ugania się głównie za ptakami, tępiącemi szkodliwe owady, przez co powiększa liczbę szkodników roślin uprawnych; poza tem chętnie też poluje na ptactwo domowe. Daje się człowiekowi tem bardziej we znaki, że jastrząb jest bardzo żarłoczny, bardzo wytrwały na polowaniu.

SPROSTOWANIE.

Do lekcji trzeciej w Nr. 31-ym wkradła się omyłka, a mianowicie na str. 35 zakończenie ustępu zaczynające się od słów „Stąd już sam przez się nasuwa się wniosek...” powinno brzmieć: „Kopiąc korytarz kret rozluźnia często ziemię między korzeniami roślin uprawnych, stąd myne mniemanie niektórych ogrodników, że utrudnia on przez to roślinom dopływ pokarmów i w rezultacie sieje zniszczenie. Kret szkodzi rolnikowi tylko tem, że chętnie zjada dżdżownicę“.

Rysunki

LEKCJA PIERWSZA.

Temat: Zajac — np. z wyobraźni.

Temat niniejszy powinien potraktować nauczyciel jako odtwarzenie przez dziecko nie tylko cech charakterystycznych wyglądu zewnętrznego zająca, ale raczej jako przeniesienie na papier tych wszystkich doznań i przeżyć, jakie się w wyobraźni dziecka skojarzyły i powiązały ze wspomnieniem tego zwierzęcia. Dlatego też nie powinien nauczyciel nalegać, aby dziecko narysowało koniecznie i obowiązkowo zająca biegnącego przez pole, lub siedzącego pod miedzą.

O wyborze bowiem odtworzenia tej lub innej sceny z życia zająca i o jej charakterze groźnym lub łagodnym, ponurym lub wesołym zdecydować powinien sam mały twórca. Nauczyciel jedynie narzuca ogólne ramy tematu, żądając od dzieci narysowania zająca, i zachęcając je do opowiedzenia w rysunku jakiegoś zdarzenia, w którym występował szarak.

Celem wzbudzenia większego zainteresowania pracą, nauczyciel prosi, aby dzieci nie mówiły mu, co pragną narysować, albowiem on sam chciałby na podstawie rysunku każdego z dzieci odgadnąć treść odtworzonego zdarzenia. W czasie rysowania — kredkami na szarym papierze — nauczyciel pozostawia dzieciom zupełną swobodę. W miarę wykańczania rysunków nauczyciel określa treść przedstawionego zdarzenia, starając się odgadnąć intencję dziecka, poczem uczniowie uzupełniają rysunki napisami,

mówiącymi o tem, jaki moment z życia zająca dany rysunek przedstawia.

Przy odczytywaniu treści obrazka nauczyciel musi postępować bardzo oględnie, unikać zbyt ostrej krytyki oraz ironji, aby nie urazić ucznia i nie zniechęcić go do rysowania. O ile nauczyciel na podstawie rysunku nie potrafi się zorientować, co ma on przedstawiać, odpowiednio zredagowanymi pytaniami skłania ucznia do opowiedzenia treści narysowanego zdarzenia.

LEKCJA DRUGA

Temat: Nasza wycieczka do lasu. (Rysunek z wyobraźni).

Oczywiście rysunki dzieci nie będą ilustracją przemarszu szkół, ale będą ilustracją tego szczegółu, który najbardziej do wyobraźni dziecka przemówił i najsilniejsze nań wywarł wrażenie. Nie kładźmy nacisku, by dzieci w rysunkach swych odtwarzały taki lub inny moment — pozostawmy dzieciom swobodę, a wówczas napewno otrzymamy szereg ciekawych scen. Dzieci o silnej wrażliwości na barwy odtworzą prawdopodobnie poczty sztandarowe, wrażliwsze na rysunek brył — wozy drabiniaste czy autobusy, dzieci, na których wyobraźnię działa silniej ruch i rytm — poruszające się drużyny w marszu. Dzieci obdarzone zmysłem humoru, narysują zabawne sceny przy obozowaniu. Dzieci wrażliwe na piękno krajobrazu, odtworzą widok ogólny lasu lub jakiś jego zakątek. Pozostawmy więc dzieciom zupełną swobodę wyboru tematu ilustracji i ograniczmy się jedynie do udzielania wskazówek technicz-ogółu (klasy). Prace zawiesimy w izbie szkolnej.

Zajęcia praktyczne

LEKCJA PIERWSZA I DRUGA.

Temat: Czapka z kitą. (Czapka dla kołędników).

W związku z obchodem rocznicy 3-go maja nauczyciel przypomni dzieciom świątłą postać Kościuszki, jego białą sukmanę krakowską, czapkę z pawiem piórkami. Niechaj dzieci na lekcjach zajęć praktycznych zrobią taki piękny pas i barwną czapkę, pobudzi to ich wyobraźnię i rozbudzi podziw do stroju ziemi krakowskiej.

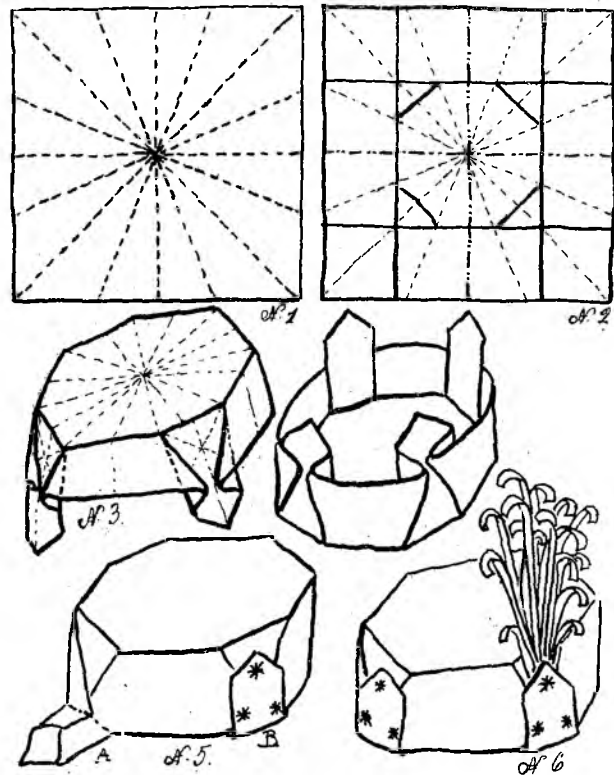
Czapka wykonana jest z kwadratu kolorowego papieru, kitka zaś z piór kogucich i gęsi albo też z papieru, którego brzegi nacięto, a końce ich podkręcono tępyym nożem. Wielkość boku kwadratu na czapkę przeznaczonego jest zależna od obwodu głowy, którą czapeczka ma pokryć. Stosunek wielkości boku kwadratu do obwodu głowy czyni zadość warunkom poniższej tabliczki.

| Obwód głowy | Długość boku kwadratu |
|---------------|-----------------------|
| 46 cm — 47 cm | 27 cm |
| 48 cm — 49 cm | 28 cm |
| 50 cm — 51 cm | 29 cm |
| 52 cm — 53 cm | 30 cm |
| 54 cm — 55 cm | 31 cm |
| 56 cm — 57 cm | 32 cm |

Tok pracy:

1) Kwadrat na czapkę przeznaczony złożyć na dwoje, potem jeszcze raz we dwoje (wzdłuż linii

dzielących boki na połowy), znowu we dwoje (wzdłuż przekątnych małych kwadracików) i nakoniec jeszcze raz we dwoje, (tak aby linja dzieląca



boki pierwotnego kwadratu na połowy przytykała do przekątnej), poczem wszystkie zgięcia porozginać.

Na rozwiniętym kwadracie linje zgięć powinny wyglądać tak jak na rys. Nr. 1. Powtórnie pozginać

każde zgięcie oddzielnie tak, aby grzbiety wszystkich zgięć znajdowały się po jednej stronie papieru, a następnie je rozgiąć.

2) Pozaginać kwadrat w ten sposób aby każdy jego bok dosięgał linii dzielącej sąsiednie boki na połowy (rys. Nr. 2 linje przerywane kreskami oznaczają poprzednie zgięcia, przerywane kreską — linje dzielące boki na połowy, pełne — nowe zgięcia) poczem zagiąć narożniki utworzonego wewnątrz kwadratu tak, aby po rozwinięciu linje zgięć potworzyły na pierwotnym kwadracie rysunek uwidoczniiony na rys. Nr. 2.

3) Uchwycić palcami narożniki kwadratu i uformować je tak, jak to widać na rys. Nr. 3 i Nr. 4. Na rysunku Nr. 3 czapeczka jest widoczna od strony ośmiątkowego denka, na rys. Nr. 4 — od strony otworu.

4) Podwinąć do góry zwisające końce narożników kwadratu (rys. Nr. 5 A) i przyszyć je trzema ścięgami „w gwiazdkę“ do otoku czapeczki (rys. Nr. 5 B), przez co potwarzają się na otoku klapki.

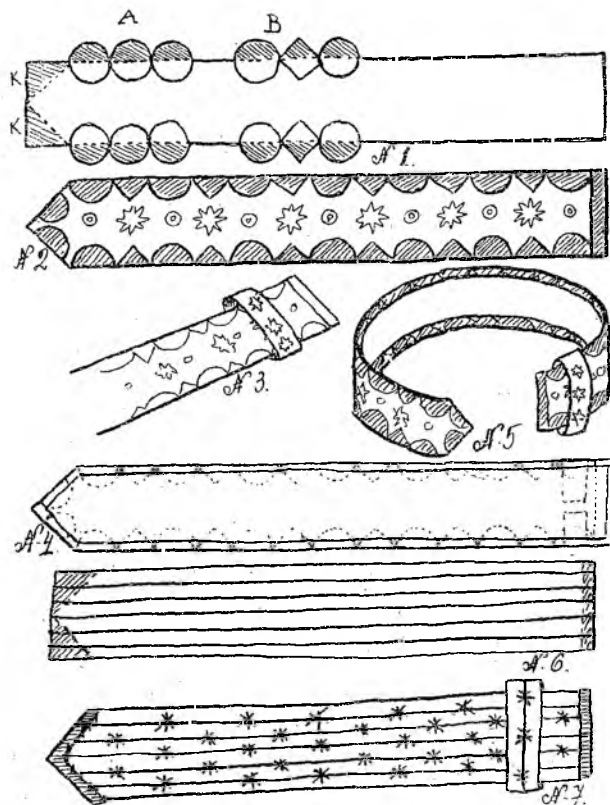
5) Przed przyszyciem ostatniej klapki zatknąć pomiędzy nią a otok kitkę i dopiero potem umocować klapkę ścięgiem w gwiazdeczkę (rys. Nr. 6).

LEKCJA TRZECIA i CZWARTA.

Temat: Pas krakowski.

Tok pracy:

1) Przykrajając z pakunkowego szarego papieru lub też z papieru barwnego (nie sztywnego!) pas prostokątny, którego szerokość wynosiłaby mniej więcej 12 cm — 15 cm, a długość byłaby o jakieś 15 cm większa od obwodu dziecka w pasie. U jednego końca zgiąć pas w szpic, podklejając zagięte części do spodniej strony pasa (rys. Nr. 1 K).



2) Wykrajając z barwnego błyszczącego papieru szarego jednakowej wielkości krążków (lub też krążków i kwadratów), każdy krążek (lub też kwadracik) zgiąć we dwoje błyszczącą stroną na wierzch i nakleić na brzegi pasa o ten sposób, aby jedna połowa krążka przylegała do wierzchniej, druga do

spodniej strony pasa (rys. Nr. 1. — Zakreskowana połowa krążków i kwadracików powinna być przyklejona do spodniej strony pasa).

Krażki (o średnicy 6-ciu) winny być przez dzieci wycinane wedle szablonu z tekturki, kwadraciki zaś (o boku równym 4 cm) winny być odcinane z pasa papieru o szerokości 4 cm.

Brzegi pasa mogą być zdobione samymi krażkami (rys. Nr. 1 A) lub też naprzemian ułożonemi krażkami i kwadratami (np. Nr. 1 B). Naklejanie czy to samych krażków czy też krażków i kwadratów rozpoczęte być musi od założenia końca pasa w szpic.

3) Ozdobić pas naklejaniem na jego przednią stronę złotych gwiazdek i krażków (rys. Nr. 2) oraz oklejeniem niezagiętego w szpic końca pasa złożonym we dwoje paskiem barwnego papieru szerokości 3 cm. (rys. Nr. 2).

4) Przygotować patkę z prostokąta papieru szerokości 6 cm i długości dwukrotnie większej niż szerokość pasa. Prostokąt ten złożyć wzdłuż we troje, ozdobić złotymi gwiazdkami, nakryć nim prostopadłe pas (u jego prostego końca), a zwisające końca patki przykleić do spodniej strony pasa. Do wierzchniej strony pasa, poza którą patka nieco wystaje, patki przyklejać *nie należy* (rys. Nr. 3).

5) Przykrajając z cienkiego pakunkowego papieru formę odpowiadającą formie pasa, krótszą jednak od niego i węższą o jakie 2 cm. Nowowycięty papier przykleić do spodniej strony pasa (rys. Nr. 4). Będzie ona stanowiła jakby podszewkę pasa i znakomicie wzmocni jego sztywność i trwałość.

6) Wykończony pas (rys. Nr. 5) zapina się w ten sposób, że zasuwają się szpiczasty jego koniec pod patkę i spina pod nią agrafką.

*

7) Z wykonanych w swoim czasie przez uczniów plecionek ze słomy można uszyć bardzo ładne pasy dla krakowiaków. W tym celu należy zeszyć ze sobą sześć pasków plecionki w jeden szeroki pas, którego jeden koniec zagiąć prosto a drugi w szpic (rys. Nr. 6 — płaszczysz zakreskować).

8) Obszyć oba założone końce złożoną we dwoje tasiemką, ozdobić pas ścięgami gwiazdzistymi, wykonanymi barwną włóczką i zaopatrzyć pas w patkę, zrobioną z dwóch pasków plecionki i ozdobioną ścięgami gwiazdzistymi (rys. Nr. 7). Pas taki zapina się tak samo, jak pas papierowy.

Stroje krakowskie przypadają się nam niejednokrotnie w szkole zwłaszcza podczas obchodów narodowych, przy chóralnych pieśniach i tańcach ludowych,

Spiew

LEKCJA PIERWSZA

Przywiązanie, które odczuwamy dla prowracających wiosną ptaków, wyziera z pieśni Piotra Mazzyńskiego p. t. „Powrót Bociana“.

POWRÓT BOCIANA

Witaj boćku wracasz przecie,
wnet za tobą przyjdzie maj,
niosąc ciepło, siejąc kwiecie,
chórem ptasząt zabrzmi gaj.

Rzucasz piękne łany, zdroje,
odmieniając bystry lot,
wracasz boćku w strony swoje
do tych jezior, łąk i błot.

Choć tam pięknie w obcej ziemi,
przecież wracasz do swych błot,
bo tu lepiej ze swoimi,
tutaj miłsza kwiatów woń.

Wszyscy tutaj radzi tobie,
tak więc jak za dawnych lat
gniazdo boćku uściel sobie
w pośród naszych wiejskich chat.

Melodja tej pieśni potęguje przesłiczne słowa Bojarskiej, dając nam pieśń prawdziwie artystyczną, stojącą przytem na poziomie trudności IV-go odziału. Dwie trudności które tu spotykamy łatwo zostają przez nas pokonanie. Są to podwyższony chromatycznie stopień 2-gi tonacji i przeciąganie syla-

Powrót bociana

Mel. ludowa

Witaj boćku wracasz przecie wnet za
to - bą przyjdzie maj niosąc
cieple, siejąc kwiecie chórem ptasząt zabrzmi
gaj Rzucasz piękne łany, zdroje odmie-
niając bystry lot, wracasz boćku w strony
swoje do tych je - zior łąk i błot.

by przez 4-ry aż dźwięki w taktach 4-ym, 8-ym i 16-tym. Intonacja chromatyzmu wypadnie stale przed dźwiękiem, na który on prowadzi, nic zatem trudnego nie wnosi. „Koloraturę“ zaś wspomnianych dźwięków łatwo przeciwiczymy w taki sam sposób, jakieśmy to robili przeciągając sylaby przez dwa dźwięki. Oprzemy to ćwiczenie na gamie lub na progresji, poddając pod każdą zgłoszkę solmizacyjną cztery dźwięki. Przeprowadzając analizę budowy pieśni spotykamy cztery zdania czterotaktowe, z których 1-e, 2-gie i 4-te są jednakowe. Zmianę tematu

zawiera jedynie zdanie trzecie. Po przerobieniu powyższych ćwiczeń nauczymy się melodji 1-go, potem 2-go zdania. Ze względu na przedtakt i to w dodatku mało wyraźny radzilibyśmy strony rytmicznej nie póruszać. Następujące dalej zdanie 3-e jest całkiem proste, pozostaje jeszcze zdanie 4-e, którego melodję znamy. Zestawiwszy wszystkie zdania wykonamy całą zwrotkę 1-ą pieśni.

Po całkowitem zaś jej opanowaniu nauczymy się słów zwrotki 2-giej i wykonamy ją z melodją. Zaśpiewamy całą pieśń.

LEKCJA DRUGA

Temat: „Wiosna“.

„Wiosna“ Maszyńskiego stanowi w cyklu pieśni wiosennych przykład prostej melodji ludowej do słów choć nie typowych, ale całkiem charakterystycznych.

WIOSNA

Płynie rzeka, szumi woda,
spadająca z gór.
idzie wiosna wiecznie młoda,
chluba roku pór, ha-ha

Sypie kwiaty hojną dłońią
na zieloność łąk,
dzwonki polne hejnał dzwonią
liściem strzela pąk, ha-ha.

Bywaj, bywaj, wiosno hoża
pożądana tak,
niech oświeci twoja zorza
cały ziemski szlak, ha-ha.

Niech nadzieję w sercach pleni
każdy dzień za dniem,
że na lepsze się odmieni
to, co było złem, ha-ha.

Wiosna

z Grojeckiego

Płynie rzeka, szumi woda spadająca
z gór. idzie wiosna wiecznie młoda
chluba roku pór, ha-ha, idzie wiosna
wiecznie młoda chluba roku pór

Zwarty rytm pieśni pozwoli nam natychmiastowo określić takt i da możliwość zapisania rytmu 1-go zdania. Dalsze dwa takty następnego zdania zawierają synkopy w postaci ćwiartek z kropkami, umieszczonych w 2-gich częściach taktu. Jest to właściwie jedyny moment trudniejszy w pieśni. Istnieje bowiem możliwość wykonania tego rytmu przez dzieci jako 2 równe ćwiartki. W tym celu można poprostu same słowa „wiosna“ i „młoda“ rozbić na „wio-osna“ i „mło-oda“, po dokładnem zaś wykonaniu ich z podanym rytmem dwa „o“ zleją się w jedno i otrzymamy rytm właściwy podany w pieśni.

Dwućwerciowy okrzyk „ha-ha“ stanowi przejście do 3-go zdania pieśni, które jest dosłownym powtórzeniem zdania drugiego. Możemy zatem odśpiewać całą zwrotkę 1-a. W takcie 7-mym, 8-mym i 11-tym, 12-tym niektóre nuty odśpiewane być mają „staccato“. Nauczyciel zwróci zatem uwagę jak mają być wykonane. Pozostaną aż trzy jeszcze zwrotki, których słów się teraz nauczymy. Prześpiewamy każdą zwrotkę oddzielnie, potem wykonamy wszystkie razem. Powtórzyć też możemy inne poznane już pieśni o wiosnie.

Cwiczenia cielesne

LEKCJA PIERWSZA

A. Cwiczenia wstępne.

1. Cwiczenie wychowawcze.

Przywitanie.

2. Cwiczenie ożywiające i ćwiczenie kroku.

Skoki przez urojoną skakankę.

Zabawa ta jest kombinacją biegu i podskoków (susów). W takcie 1-szym dzieci robią krok lewą nogą; w takcie 2-gim dzieci dostawiają susem prawą nogę do lewej lub trochę przed nią. Po jakimś czasie dzieci zmieniają nogę, przyczem sus wykonywują nogą prawą, a dostawiają lewą.

Dzieci liczą pogodnym głosem, wesolo: *raz! dwa!* akcentując silniej *raz!*, aby wywołać większą energję w momencie podskoku (susu).

Podskoki powinny być sprężyste z poprawnym trzymaniem się, przy ścisłym uwzględnieniu do taktu, z dokładną koordynacją ruchów rąk i nóg.

3. Cwiczenie porządkowe.

Ustawienie szachowej kolumny ćwiczebnej w rzędach po uprzednim odliczeniu do dwóch i sprawdzeniu, czy dzieci zapamiętały numer.

4. Cwiczenie kształtujące ramion.

W siadzie skrzyżnym pływackie ruchy ramion.

Patrz zeszyt 31, lekcja 1.

5. Cwiczenie tułowia.

W rozkroku szybki skłon w dół z kłaśnięciem o pięty i bezpośrednio wyprost do pozycji wyjściowej z kłaśnięciem o uda.

Dzieci wykonywują skłon możliwie jak najniżej, przenosząc ramiona najkrótszą drogą ku zewnętrznej stronie nóg, i wyprostowanymi palcami uderzają dwukrotnie o pięty, poczem powracają do poprawnej pozycji wyjściowej i dwukrotnie klaszczą o uda. Przez cały ciąg trwania ćwiczenia dzieci mają wyprostowane kolana, łokcie cofnięte. Silne kłaśnięcia o uda ułatwi przybranie prostej, pionowej podstawy tułowia.

6. Podskoki.

Podskoki naśladowujące zabawę: „kipi kasza, kipi groch“.

Patrz zeszyt 31, lekcja 1.

7. Cwiczenie uspokajające i rytmu.

Marsz dokoła sali z klaskaniem w dłonie co 3-ci krok.

B. Cwiczenia główne.

1. Cwiczenie kształtujące klatkę piersiową.

Ćwiczenie w formie zabawowej: łódź kołysze się na falach.

Leżąc przodem dzieci wykonywują skurcz nóg w tył, poczem ręce chwytają stopy tak, że tworzy się jakoby łódka.

Następnie huśtają się wprzód i w tył.

2. Ćwiczenia równoważne na przyrządach.

a) Dzieci przechodzą na czworakach po ławeczkach szwedzkich cichutko, naśladowując koty.

b) Przechodzą po listwie ławeczki szwedzkiej z równoważeniem, trzymając dalej piłkę nad głową.

Dzieci trzymają piłkę wyprostowanymi w łokciach ramionami nad głową, patrząc przed siebie.

3. Zwisły.

Ruchy pływackie nóg w zwisie tyłem na drabinkach.

Komenda: *Do drabinek biegiem marsz!*

Dzieci stają twarzą do przyrządu. *Podskokiem w tył zwrot! Przywrzyj całym ciałem! Ramiona przodem wpion rzuci! Za szczebel chwyc!*

(Podchwyt) *Skurcz silnie nogi do przysiadu, kolana szeroko! W bok rzuci!* (Kolana wyprostowane).

Połącz i stań na podłodze!

4. Ćwiczenie tułowia.

Ćwiczenie naśladowcze — wzlot rakiety w górę. W siadzie zwartym (płaskim) skurcz nóg pod kątem ostrym, obie ręce ujmują silnie prawe lub lewe kolano.

Zapalenie rakiety: prawa ręka klaszcze 6 razy o lewą rękę, spoczywającą na lewem kolanie.

Rakieta wzlata w powietrze:

Dzieci wykonywują szybki skręt tułowia „rzutem“ w prawo z wyprostem ramienia w bok-wzwyż, w tył, przyczem wzrok kontroluje kierunek ruchu ramienia. Syk rakiety naśladowują dzieci wołając przeciągle: *szy, szy!*

Po kilkakrotnem powtórzeniu ćwiczenia w jedną i

tę samą stronę, dzieci wykonywują ruchy w odmiennym porządku.

5. Zabawa bieżna.

Przewróć, postaw.

Patrz zeszyt 31, lekcja 1.

6. Skoki.

a) Skok wolny z rozbiegu w dal z odbicia raz lewą, drugi raz prawą nogą.

Po 6-8 skokach dzieci odbijają się nogą dowolną. Przestrzeń między miejscem odbicia i doskoku stale zwiększamy.

b) Skok mieszany z rozbiegu przez ławkę.

Skok zawrotny, — odboczny.

Z małego skośnego rozbiegu dzieci doskakują do ławki, ujmują rękami jej krawędzie i kurcząc silnie nogi w górę, skaczą na jej drugą stronę do przysiadu podpartego.

Dzieci skaczą raz z lewej, drugi raz z prawej strony ławki.

C. Ćwiczenia końcowe.

1. Zabawa rzutna.

Dowolne rzuty i chwytty małych, kolorowych piłeczek.

2. Ćwiczenie porządkowe i wychowawcze.

Dzieci odkładają na miejsce piłeczki i dziękują nauczycielowi za lekcję.

LEKCJA DRUGA

Zabawy i gry ruchowe na świeżem powietrzu.

1. Ćwiczenie ożywiające.

Marsz parami lub czwórkami na boisko ze śpiwem.

2. Zabawa bieżna — bieg orientacyjny.

Trzeciak zwykły.

Dzieci, maszerując parami, zachodzą kołem w ten sposób, że pary czołowe wykonywują duże kroki, pary zaś końcowe małe, ostatnia para chodzi w miejscu lub cofa się, by wyrównać koło. W tem ustawieniu dzieci wykonywują podskokiem zwrot do środka i rozpoczynamy zabawę.

Przebieg zabawy:

Wybieramy jedną parę, która rozpoczyna zabawę. Jedno dziecko ucieka, drugie goni. Goniące stara się dotknąć uciekające, zanim zdąży ono stanąć przed którąś z par. Dotknięte obejmuje rolę goniącego. Jeżeli dziecko uciekające zdoła stanąć przed którąkolwiek z par, wówczas ucieka dziecko stojące z tyłu (trzecie).

Podczas gonitwy dzieci mogą przebiegać przez koło, natomiast nie wolno im zbyt blisko do niego odchodzić.

3 Zabawa rzutna i skoczna.

Król skoczków.

Przebieg zabawy taki sam co w „skuwanym kole“.

Patrz zeszyt 31, lekcja 2.

Odmiana:

Dzieci stojące na obwodzie starają się trafić piłką poniżej kolan dzieci stojące w środku, te zaś bronią się przed wybiciem, wykonywując podskoki.

4. Zabawa bieżna.

Sadzenie ziemniaków.

Ustawiamy dzieci w 2 — 4 rzędach przed linią startu w odstępach 2 — 3 kroków jeden rząd od drugiego. Przed czołem każdego rzędu na linii startu układamy 3 — 4 piłki, woreczki i t. p., jako „ziemniaki“. Od linii startu co 2-5 kroków rysujemy, dla

każdego rzędu tyle małych kół o 30 cm. średnicy, ile posiada on ziemniaków do rozsadzenia. Na sygnał czołowe każdego rzędu „sadzi ziemniaki“, przenosząc je kolejno z linii startu do poszczególnych kół. Potem przez dotknięcie ręki uprawnia on do biegu następne dziecko samo zaś staje na końcu swego rzędu. Dotknięte dziecko znosi kolejno wszystkie położone ziemniaki z powrotem na linię startu i t. d. Wszystkie dzieci biorą kolejno udział w sadzeniu. Wygrywa rząd, który szybciej wykona sadzenie i najmniej popełni błędów.

5. Zabawa skoczna.

Karuzela.

Patrz zeszyt 31, lekcja 2.

6. Marsz ze śpiewem.

Dzieci powracają marszem do szkoły, trójkami lub czwórkami śpiewając.

7. Ćwiczenie wychowawcze.

Pożegnanie.

Materiał dla nauczyciela:

SEJM CZTEROLETNI.

Pierwszą ważniejszą uchwałę sejmu, zapadłą jednomyślnie, wśród wielkiego uniesienia posłów i publiczności, była aukcja wojska do liczby 100.000. Następnie, wskutek ośmielającej noty pruskiej, zniesiono zienawidzoną Radę Nieustającą, co było już otwartem zrzuceniem gwarancji rosyjskiej. Nawet król, który z początku przestrzegał przed zrywaniem z Rosją, dał się unieść prądowi i łączył się ze stronnictwem patrijotycznym. W miejsce Rady Nieustającej sam sejm ujął w swoje ręce rząd państwa, ale w łonie jego nie brakło zacofanych zwolenników „złotej wolności”, a także służalców Rosji, którzy przewlekali w nieskończoność obrady i zwicznegli wykonanie uchwały, dotyczącej wojska, tak, że zamiast 100.000, miała Polska w chwili niebezpieczeństwa niewiele ponad 60.000, które miały służyć i jako armja polowa i jako załoga w całym kraju. Niewykonanie ustawy o stutysięcznej armji, obok nieudolnej akcji skarbowej, stało się bezpośrednim i ostatecznym powodem utraty niepodległości.

Narazie jednak nikt czegoś podobnego nieprzypuszczał, a sejm zajął się głównie reformą praw kardynalnych. Była to rzecz trudna, należało bowiem stoczyć zaciętą walkę nie tylko z przeciwnikami reform, ale też z odcieniami kardynalnymi, które również w Polsce istniały, a na które działał nęcało przykład współczesnej rewolucji francuskiej. Stronnictwo patrijotyczne wybrało drogę pośrednią. Ułożono najpierw projekt przyszłej konstytucji i postanowiono odwołać się z tym projektem do ogółu szlachty, tudzież wzmocnić sejm nowymi o tej samej

liczbie posłami. Prawie wszystkie sejmiki oświadczyły się za projektem, choć przeciw dziedziczności tronu, i wybrały na posłów stronników reformy.

Dopiero teraz sejm, o podwójnej już liczbie posłów, przystąpił do obrad nad prawami kardynalnymi. Uchwalono najpierw prawo o sejmikach, wykluczające od sejmików wszystką szlachtę-nieposesjonatów, a przez to samo podkopujące dotychczasową wszechwładzę ich chlebobawców, t. j. magnatów. Przeszło następnie jednomyślnie prawo o mieszczanach. Prawo to zapewniało mieszczanom przywilej „neminem captivabimus”, przyznawało im prawo nabywania dóbr ziemskich i rozległą autonomję. Zarząd miast miał spoczywać w ręku rad miejskich i burmistrzów; w większych miastach, które podzielono na dzielnice („cyркуły”), miały być osobne rady dzielnicowe, które wybierały pewną ilość członków do rady całego miasta. Na czele tych miast stali prezydenci. Nadto podzielono cały kraj na „wydziały miejskie”, t. j. okręgi, obejmujące pewną ilość miast. Zarządzać miały wydziałami „zgrupowania wydziałowe” pod przewodnictwem „dyrektorów”. Zgromadzenia te, złożone z samych mieszczan, były więc drugą instancją administracyjną w sprawach miejskich. Trzecią była „komisja policji”, do której weszło, prócz dotychczasowych członków, także kilku posłów sejmowych miejskich (ob. niżej). Władzę starostów i wojewodów nad miastami zniesiono. Również i w sądownictwie zapewniono mieszczanom autonomję. Każde miasto miało swój sąd miejski, sądami drugiej instancji było 20 sądów miejskich wyższych (z wyboru mieszczan samych), trzecią pozostał sąd asesorski, którego skład powiększono o 9 posłów sejmowych miejskich. Przywrócono też mieszczanom prawo udziału w sejmie, choć z pewne-

mi ograniczeniami. Posłów miejskich, których nazwano „plenipotentami“ miało być 20; w sprawach miejskich mieli mieć głos stanowczy, w innych tylko doradczy, t. j. mogli brać udział w dyskusji, ale nie głosowali. Nadto byli ci plenipotenci członkami komisji skarbowej i policji (spraw wewnętrznych) — tudzież sądu asesorskiego z głosem stanowczym.

Zniesiono też sztuczny przedział między stanami: jak mieszczanom pozwolono nabywać dobra ziemskie, tak zniesiono niesprawiedliwe i nierozsądne prawo, zabraniające szlachcie pod utratą szlachectwa trudnić się przemysłem i handlem po miastach. Ułatwiono też mieszczanom nobilitację i to tak znacznie, że widocznym tu jest dążenie do stopniowego zlamania się obu stanów. Na znak zbratania się stanów wpisało się wielu ze szlachty, a przede wszystkim król i przywódca stronnictwa potrojotycznego, w księgę mieszczan warszawskich.

Ujemną stroną tej reformy było, iż nie obejmowała ona małych miasteczek prywatnych, które tylko z niektórych jej dobrodziejstw korzystać mogły. Było to ustępstwo dla konserwatywnej szlachty, której niechęć dla całego dzieła reform chciało załagodzić.

Materiał dla nauczyciela

Koroną działalności Sejmu Wielkiego jest

KONSTYTUCJA TRZECIEGO MAJA, 1791.

Główne postanowienia konstytucji 3 maja były następujące: 1) Religja katolicka jest panująca: atoli zapewnia się wolność i opiekę prawa każdemu innemu wyznaniu. 2) Szlachta pozostaje przy swo-

ich dawnych przywilejach; ale równocześnie zatwierdza się prawo o mieszczanach. Sprawy włościańskiej nie można było załatwić odrazu przez zniesienie pańszczyzny, bo, przy ówczesnych stosunkach ekonomicznych, znaczyłoby to szlachtę doprowadzić do ruiny. Żadna uczciwa i rozumna reforma nie znosi jednej niesprawiedliwości społecznej przez popelnienie nowej. Konstytucja wzięła więc wieśniaków pod opiekę prawa, stanowiąc, iż wszelkie układy i umowy między nimi a dziedzicami nie mogą być samowolnie zmieniane (np. czynsze i robocizny podwyższane, jak to nieraz bywało). Chłop może też skarżyć swego pana przed władzami i sądami publicznymi. Zatwierdzono tem samem wszystkie tak liczne już umowy o zmianie pańszczyzny na czynsze i wskazano, że tą drogą ma nastąpić w przyszłości stopniowe rozwiązanie sprawy.

Bardzo ważne były postanowienia treści politycznej. Stanowią one 1) iż władza rządowa (jak w każdym nowożytnym państwie) rozpada się na prawodawczą, wykonawczą i sądowniczą: a) Prawodawczą wykonywa sejm zewszę gotowy, t. j. mogący być każdego czasu zwołany, a dzielący się na izbę poselską i senatorską. Pierwsza uchwała projekty do praw, druga potwierdza je, lub zawiesza, wszelako tylko do najbliższego sejmku. Uchwały zapadają większością, liberum veto i konfederacje znoszą się na zawsze. b) Władzę wykonawczą sprawuje król wspólnie ze Strażą, t. j. radą ministrów, mianowanych przez króla, a odpowiedzialnych przed sejmem. Król rozdziela urzędy, a w razie wojny dowodzi naczelnie wojskiem. c) Władzę sądowniczą mają sądy pierwszej instancji, ustanowione po województwach, od których przysługuje apelacja do trybunałów. 2) Tron królewski jest dziedziczny przez osoby, a elekcyjny

przez familje. Pierwszym dziedzicznym następcą Stanisława Augusta ustanawia się Fryderyka Augusta, elektora saskiego, a po nim jego córkę. Postanawia wreszcie Konstytucja, że celem rewizji praw zbiera się co 25 lat sejm konstytucyjny.

Konstytucja ta, nazwana oficjalnie „Ustawą Rządową“, nadawała Polsce najlepszą formę rządu, jaka w ówczesnych niezmiernie trudnych warunkach była możliwą. Znalazła ona „złoty środek“ między starodawnymi instytucjami, a skrajnymi doktrynami, które głosiła współczesna rewolucja francuska. Nie przemocą zaprowadzono u nas tę wielką ustawę, ale przekonano ogół narodu o jej potrzebie, nie wydzierano nikomu praw danych, ale nadawano je tym, którzy byli ich pozbawieni, nie zniżano stanów wyższych, ale zbliżano ku wyżynom równości społecznej stany niższe. Szlachta pozbawiła się sama, dobrowolnie swych przywilejów, gdy przekonała się, że są dla ojczyzny szkodliwe. Przenika wielką konstytucję duch szlachetności i sprawiedliwości. Cały naród przyjął ją z wielkimi entuzjazmem, w całym kraju odbywały się wspaniałe obchody i uroczystości.

Zawiadomiono też wszystkie rządy europejskie o nowej formie rządu w Polsce; wszystkie odpowiedziały bardzo uprzejmie, wyrażając swą radość z powodu dokonanego dzieła.

SPIS RZECZY

RELIGJA

| | |
|--|---|
| Lekcja 1. Nabożeństwo majowe | 3 |
| Lekcja 2. Nabożeństwo majowe | 4 |

POLSKI

| | |
|--|----|
| Lekcja 1. Święto lasu | 6 |
| Lekcja 2. Czytanka o lesie | 7 |
| Lekcja 3. Dyktando | 9 |
| Lekcja 4. Czytanka o lesie. | |
| Warjant A. „Kwiat paproci“ | 11 |
| Warjant B. „Jak sosna gospodarzyła nad morzem“ | 12 |
| Lekcja 5. Ćwiczenia gramatyczne | 14 |
| Lekcja 6. Wierszyk p. t. „Przysięga Kościuski“ | 14 |
| Lekcja 7. Pogadanka o Święcie 3-go maja | 18 |

ARYTMETYKA Z GEOMETRJA

| | |
|---|----|
| Lekcja 1. Działania piśmienne liczbami powyżej 10.000 | 23 |
| Lekcja 2. Miary | 25 |
| Lekcja 3. Dodawanie | 28 |
| Lekcja 4. Odejmowanie | 31 |

GEOGRAFJA Z PRZYRODA

| | |
|---|----|
| Lekcja 1. Wspomnienia z wycieczki z dnia 25. IV | 34 |
| <i>Materiał dla nauczyciela</i> | 36 |
| Lekcja 2 i 3. Zając | 38 |
| Lekcja 4 i 5. Jastrząb i myszołów | 43 |

RYSUNKI

- Lekcja 1. Zając — np. z wyobraźni 46
Lekcja 2. Nasza wycieczka do lasu. (Rysunek z wyobraźni) 47

ZAJĘCIA PRAKTYCZNE

- Lekcja 1 i 2. Czapka z kitą. (Czapka dla kołędników) 48
Lekcja 3 i 4. Pas krakowski 50

ŚPIEW

- Lekcja 1. Pieśń: „Powrót bociana“ 54
Lekcja 2. Pieśń: „Wiosna“ 56

ĆWICZENIA CIELESNE

- Lekcja 1. 58
Lekcja 2. 61

Materiał dla nauczyciela:

- Sejm czteroletni 64
Konstytucja trzeciego maja, 1971 66



Redaktor odpowiedzialny M. Drapczyński.

Druk B-ci Drapczyńskich, Warszawa, Piusa XI Nr. 15.

X serja

„NASZYCH OBRAZKÓW“

zawiera 13 łamigłówek geograficznych.

Zabawa w domu i szkole.

Każda łamigłówka składa się z dwóch arkuszy w formacie 42 x 30 cm. z objaśnieniami wykonania i z a b a w y.

Łamigłówki następujące:

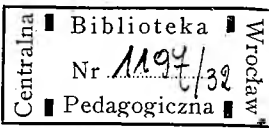
Afryka. Europa. Azja. Półkula Wschodnia. Półkula Zachodnia. Obie półkule razem. Ameryka Północna. Ameryka Południowa. Ameryka Północna i Południowa (łącznie). Polska — Województwa. Polska — Krainy. Polska — Krajobraz. Polska — Dorzecza rzek.

Cena łącznie z przesyłką pocztową 1 zł. 60 gr.

Wydawnictwo B-ci Drapczyńskich
Warszawa, Piusa 15

Program nauki M. W. R. i O. P.
(str. 29): „Wiadomości geogr
i rozszerzać przy pomocy noi
gólów na mapach konturowyc

**Kontury winno mieć każde dziecko, aby w
czasie lekcji geografji notowało na nich wszel-
kie szczegóły.**



MAPY POLSKI

w trzech rodzajach:

1) MAPA POLSKI

w konturach

bez napisów

2) MAPA POLSKI

z napisami

3) MAPA POLSKI

w konturach z jednej stro-
ny i MAPA POLSKI z na-
pisami z drugiej strony.

Podziałka 1: 2.500.000

(Format: 40 x 34 cm.).

CENY MAP: wzór 1 i 2 –
po 6 gr., wzór 3 – 8 gr. egz.
wraz z przesyłką pocztową.
Najmniejsza ilość za-
mówionych map – 25.

Konto P. K. O. 27 747.

Wydawnictwo Lekaje Wzorowe,
Warszawa, Piusa XI Nr. 15.